№ 278 — Rocznik XVI. Piątek, 4 grudnia 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr. we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 6 tal. 1/2 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone bę.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicitè Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 3 grudnia.

Provinzial Corresp. zamieszcza artykuł, omawiający kwestyą zakończenia obecnéj kadencyi parlamentu. Stanowczym zamiarem rządu cesarstwa jest, jak się z powyższego artykułu okazuje, poprowadzić obrady parlamentu tak, aby do Bożego Narodzenia ukończyć można główniejsze prace. To téż wedle Provinzial Corr. budżet cesarstwa będzie przed Bożem Narodzeniem jeszcze uchwalonym i jedynie prawo bankowe wymagałoby jeszcze kilku posiedzeń parlamentu po Nowym Roku. Tym sposobem sejm monarchii, który zwołanym będzie około 15 stycznia r. p. będzie miał zupełnie wolne ręce i zabrać się będzie mógł bez żadnéj przeszkody do ważnych bardzo zdaniem National-Ztg., zadań jakie go czekają.

Zgromadzenie narodowe wersalskie mało jeszcze daje znaku życia. Dotąd ukonstytuowało tylko biura, wybrało marszałka i wicemarszałków, których nazwiska podaliśmy już w dniu wczorajszym. W przyszłą niedzielę odprawią się w całéj Francyi solenne nabożeństwa za powodzenie prac Zgromadzenia narodowego. Orędzie Mac-Mahona zostało ostatecznie zredagowaném i ma wedle najświeższego telegramu odczytaném być na dzisiejszém posiedzeniu Zgrom. Chwilowo głównym przedmiotem rozmów i dyskusyi deputowanych jest manifest hr. Chamborda wystósowany do przyjaciół i stronników. Manifest nie został jeszcze ogłoszonym w żadnym z dzienników, ale treść jego znaną jest w Wersalu. Pismo pretendenta wyraża przedewszystkiém przekonanie, że stronnicy hr. Chamborda należący do składu Zgromadzenia narodowego, nie uchwalą nigdy nic takowego, coby mogło przeszkodzić lub wstrzymać restauracyą monarchii. Skutkiem tego manifestu miano skreślić w orędziu Mac-Mahona ustęp mówiący o organizacyi władzy wykonawczéj. Tak donosi przynajmniéj korespondent paryzki do jednego z dzienników berlińskich.

Odpowiedź francuzkiego rządu na ostatnie memorandum hiszpańskie miała wedle Liberté doręczoną być margrabiemu Vega de Armijo w dniu 1 bm. Kopia téj odpowiedzi wysłaną już została wprzódy do Madrytu na ręce hr. Chaudordy. Odpowiedź francuzkiego rządu jest bardzo obszerną i zawiera liczne dokumenta, zbijające zarzuty hiszpańskiego rządu. Ton odpowiedzi jest bardzo umiarkowanym i w każdém nieomal słowie zdradza chęć rządu francuzkiego zawiązania z Hiszpanią jak najlepszych stósunków.

Z Hiszpanii nie odbieramy dzisiaj żadnych wiadomości. Natomiast donosi telegram z Carogrodu, że austryacko-węgierski internuncyusz, hr. Franciszek Zichy, przyjmowanym był przez sułtana w przeszło godzinnéj audyencyi i otrzymał od niego uroczyste zaręczenie, że Porta przyspieszy połączenie swych kolei z siecią europejskich kolei. Telegram donosi równocześnie, że zaraz po ukończonéj audyencyi otrzymał wielki wezyr odnośne rozkazy od sułtana.

Włoski poseł przy dworze petersburgskim, margrabia Carracciolo di Bellla, podał się do dymisyi, którą przyjął Wiktor Emanuel.

Wiadomości z Petersburga nadchodzące zapisują zgodnie, że rekrutacya wedle nowego systemu powszechnéj służby wojskowéj odbywa się bardzo pomyślnie i wszystkie warstwy społeczeństwa pojmują dobrze ważność nowéj organizacyi armii.

Wiadomości urzędowe.

Królewski inspektor budowy i ruchu kolei Wojciech Luck w Wrocławiu mianowany został członkiem dyrekcyi kolei górnoszląskiéj.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Zurych, 30 listopada.

(Przedmowa do broszury o fałszerzach.)

(sk.) Zgodnie z przyrzeczeniem załączam przedmowę do broszury, która się ukaże w handlu księgarskim w bieżącym tygodniu. Brzmi ona jak następuje:

Obywatele!

Zwracamy się do was w sprawie głośnéj a smutnéj fałszerstwa pieniędzy papierowych moskiewskich i innych, do któréj wmięszaną była pewna ilość spółziomków naszych, wyszłych z kraju w skutek nieszczęśliwego obrotu ostatniego powstania.

Powodem odezwy niniejszéj jest ta okoliczność, że znajdujemy się w możności przedstawić sprawę tę w właściwém jéj świetle. Dzięki gorliwym staraniom dwóch kolegów naszych, ob. Pawłowskiego i St. Krupskiego, jakoteż uczynności obywatelskiéj urzędników sądowych szwajcarskich, przyszliśmy do posiadania dokumentów ważnych a autentycznych. Posiadanie dokumentów tych pozwoliło przedsięwziąć kroki stanowcze. Prezes stowarzyszeń wzajemnéj pomocy, ob. K. Wysocki, zwołał do Zurychu na dzień 19 października 1874 na zgromadzenie nadzwyczajne wszystkich w Szwajcaryi zamieszkałych wychodźców politycznych polskich. Ważność sprawy ściągnęła zwołanych w dużéj ilości. Zgromadzenie ukonstytuowało się, wybierając na przewodniczącego obradom pułkownika Z. Miłkowskiego i na sekretarzy ob. K. Wysockiego i Feliksa Lewickiego; następnie wysłuchawszy sprawozdania odczytanego przez ob. Stanisł. Krupskiego, postanowiło na wniosek przewodniczącego przyjąć takowe za swoje własne, biorąc przez to na siebie odpowiedzialność za nie w obec opinii publicznéj; postanowiło oraz na wniosek ob. K. Wysockiego wystósować adres do rządu związkowego szwajcarskiego; w końcu wybrawszy z łona swego komisyą złożoną z pułkownika Kurowskiego, pułkownika Z. Miłkowskiego i ob. K. Wysockiego, poleciło takowéj ogłoszenie sprawozdania drukiem i rozpowszechnienia onego za granicami Polski i w Polsce.

Sprawozdanie zanadto jest obszerne, ażeby chociaż w krótkich streścić dało się słowach. Fakta i dokumenta zajmują miejsca dużo, pozwalając tylko na wyciągnienie poglądu ogólnego, który przedstawia się w ten sposób, że wszystkich od r. 1864 do chwili ostatniéj przez Polaków w Anglii, Francyi, Belgii i Szwajcaryi dokonywanych fałszerstw, jedynym głównym i rzeczywistym sprawcą był nie kto inny, jeno rząd moskiewski, występujący od początku do końca w roli prowokatora i dostarczyciela funduszów.

Wszystkie fabryki fałszowania papierów zakładane były za pieniądze rządowe moskiewskie.

Wszystkie operacye fałszercze odbywały się za pieniądze rządowe moskiewskie.

Rząd rosyjski wydelegował w tym celu urzędników wysokich, ci zaś rekrutowali agentów i za tych ostatnich pośrednictwem wikłać usiłowali wychodźców politycznych polskich ilość jak największą.

Nie myślimy bynajmniéj uniewinniać współziomków naszych, co do brudnéj téj roboty rękę przykładali: owszem znajdujemy ich występnymi w stopniu najwyższym, tych zwłaszcza, którzy działali ze świadomością rzeczy. Smutna to i bolesna, że śród nas podobni się znaleźli! Sprawozdanie wymienia ich i sromoty znamieniem piętnuje. W odezwie niniejszéj pomijamy nazwiska ich milczeniem, natomiast podnosząc fakt prowokatorstwa moskiewskiego w sprawozdaniu jasno wykazany, zapytujemy, jaki rząd moskiewski miał w tém cel? co przez to osiągnąć zamierzał?

Na zapytanie to odpowiedź nasuwa się sama przez się.

Rozstrzygnięcie na niekorzyść naszą walki orężnéj nie rozstrzygnęła sprawy polskiéj wcale. Sztandar polski nie zaginął w kurzawie bitew, nie utonął w potokach krwi, pozostał on narodom widny, mając na straży swojéj tych, których dosięgnąć nie zdołała mściwa zwycięzcy ręka. Takowymi przed wszystkimi innymi, jesteśmy my, wychodzcy polityczni polscy. — Zwyciężeni, niepokonani, dajemy żywe istnienia sprawy polskiéj świadectwo, świadectwo dobre lub złe, stósownie do tego, w jakim obcym, śród których losy nas rzuciły, przedstawiamy się charakterze: czy w charakterze ludzi prawych, uczciwych, znoszących nieszczęście z godnością, odpowiednią świętości reprezentowanéj przez nas sprawy? czyli téż w charakterze nikczemników gotowych na usługi wrogów własnéj nawet ojczyzny?

Walka pomiędzy Moskwą a nami daleką jest od zakończenia. Dzieje nie wyrzekły w niéj jeszcze słowa ostatniego. Ciągnie się ona, raz przycichając, znów wybuchając i przechodząc kolejno z teatru zapasów orężnych na pole rozpraw i sporów wszelkiego rodzaju o szczegóły różne, własność naszą narodową stanowiące. Srod tych ostatnich, rolą jedną z najgłówniejszych a najważniejszych odgrywa skarb, na który ceny nie ma, skarb dla nas bezwarunkowo a bezwzględnie najdroższy, zadatek i rękojmia przyszłości naszéj, cześć nasza narodowa.

„Upaść może i naród wielki, zginąć tylko nikczemny." (St. Staszyc.)

Gdziera nas rząd moskiewski ze wszystkiego, co polskość stanowi, pozbawić téż nas usiłuje i dobréj sławy, a nie poprzestając na gołosłownych oszczerstwach miotanych przez olbrzymio zorganizowaną prasę płatną i przez autorów zajurgieltowanych, stara się jeszcze o dowody faktyczne, popychając Polaków przed kratki sądów kryminalnych w Europie, ażeby przyjazne nam narody palcami nas wytykały i powiadały: „oto, jakich to obrońców sprawa polska posiada!"

W tém, nie gdzieindziéj, tkwi cel prowokatorstwa rosyjskiego w sprawie fałszerstwa pieniędzy.

Rząd rosyjski stoi względem nas jako wróg nieubłagany, zawzięty, bezzmienny, w sposobach i środkach nie przebierający. Założył on sobie: zohydzić nas w oczach narodów, które nam bratnią podały dłoń, i w nas zohydzić sprawę polską.

Czyż pozwolić mamy, ażeby celu dopiął? Mamyż w niedołężném milczeniu oczekiwać aż dojdzie do tego, że każdy wychodzca-Polak z góry będzie o fałszerstwo posądzany? że nakoniec i sprawa polska stanie w świecie pod postacią pieniążka sfałszowanego?...

Nie jesteśmy bogaci w sposoby bronienia się w obec napaści olbrzymich co do środków i rozmiarów. Zdobyliśmy się jednak na wyjaśnienie sprawy, dotykającéj do żywego cześć naszą narodową. Oddajemy takowe pod sąd opinii publicznéj całego świata ucywilizowanego. W odezwie niniejszej zwracamy się szczególnie do współrodaków naszych. Obywatele! skuteczność obrony polega na jak najobszerniejszém rozpowszechnieniu sprawozdania, odczytanego na zgromadzeniu dnia 19 października rb. w Zurychu. Niech dla Polaków-wychodzców — dla lekkomyślnych zwłaszcza — służy jako przestroga! Niech cudzoziemcy powezmą z niego wyobrażenie o sposobach, z jakiemi przeciwko nam Rosya występuje! Brońmy, obywatele, czci naszéj narodowéj siłami wspólnemi; chrońmy skarb nasz od uszkodzeń; przygotowujmy przez to potęgę, za pomocą któréj Polska z upadku się dźwignie.

W imieniu Polaków, zgromadzonych w sali Café Zimmerleuten, w Zurychu, dnia 19 października 1874.

Przewodniczący: Z. Miłkowski.
Sekretarze: Feliks Lewicki. K. Wysocki.

Sprawozdanie jest do nabycia i ukaże się najprzód w języku niemieckim, następnie we francuzkim, w końcu, jeżeli na to fundusze pozwolą, w polskim. Spodziewamy się, że dziennikarstwo polskie pod zaborami pruskim i austryackim pomném być zechce we względzie wykrycia machinacyi rosyjskich w sprawie tak blizko i tak bezpośrednio czci narodowéj polskiéj dotyczącéj.

NIEMCY.

* **Berlin**, 2 grudnia. Parlament niemiecki zajmował się na dzisiejszém posiedzeniu obradami nad projektem do prawa dotyczącego zaciągnięcia pożyczki na cele marynarki i dla zarządu telegrafów, który ostatecznie przekazano komisyi budżetowéj, jak również sam etat marynarki. Następnie toczyły się w drugiém czytaniu obrady nad etatem Rzeszy, a mianowicie nad etatem urzędu kanclerskiego, przy których pozycya 15,000 marek dla dyrektora nowo utworzyć się mającego urzędu prawodawczego dla całéj Rzeszy wywołała dyskusyą pomiędzy p. Laskerem a prezesem urzędu kanclerskiego p. Delbrück, którego p. Lasker zapytał, czemu urzędu tego nie urządzono raczéj jako niezależnéj władzy. Wydatek ten jak i wydatki dla nowego urzędu przyjęto — głosowało przeciw nim centrum, posłowie polscy i alzaccy. Po doprowadzeniu następnie obrad aż do tytułu 15 etatu odroczono takowe.

Następne posiedzenie naznaczone na jutro; na porządku dziennym stoją między innemi petycye, interpelacya barona Nordeck z powodu podwyższenia taryfy na pojedyńczych kolejach, rugi wyborcze itd.

Wedle obiegającéj po dziennikach wiadomości, miał urząd zagraniczny przesłać niedawno synowi ambasadora hr. Harry Arnima, podporucznikowi Henningowi Arnim Schlagenthin pismo, wzywające go, aby przestał używać tytułu hrabiego, gdyż takowy mu za życia ojca nie przysługuje. Wedle objaśnienia Kreutz Ztg. jednak mianowany został p. Henning Arnim podczas wojny 1870—71 królewskiemi patentami jako hrabia podchorążym i podporucznikiem i jako hrabia był téż

Odkrycie pomnika

w Niegolewie.

(Dokończenie).

Druga część uroczystości odkrycia pomnika, którą, jak to już w ostatnim numerze pisma naszego podnieśliśmy, rozpoczął p. major Smitkowski, a która z powodu rozwiązania zgromadzenia odbyła się w pośród bardzo zmniejszonego koła słuchaczy pod dachem gościnnego domu Niegolewskich, dziwnie smutno odbiła się w duszy naszéj.

Dziedzictwo nasze poszło do obcych, a pieśń Syonu odzywać się tylko może swobodnie, nie powiemy, w katakumbach, choć może i do tego dojdziemy, lecz w téj twierdzy naszéj — w domu polskim. I myśl ta zapewne zawitała w duszy niejednego, bo rzeczony smutek rozlany był po obliczach wszystkich i łzy płynęły z ócz niejednego, choć mowy tchnęły nadzieją a wiarą. Z dawnéj naszéj świetności i wszystkich swobód naszych — pozostał swobodnym tylko dom polski, Oby rozumnie korzystał z téj swobody a miłość ojczyzny i światło rozlewał na okół siebie.

Stało się zadość woli i życzeniu naszego śp. pułkownika Niegolewskiego. Na polach wsi Niegolewa stanął pomnik dla najwaleczniejszych. — Jak z jednéj strony będzie on po wsze lata żywém, że tak powiemy, świadectwem męstwa i waleczności Polaków oraz poświęcenia się bez granic dla ojczyzny, tak znów z drugiéj strony dla nas i dla wszystkich następnych pokoleń będzie pobudką i wskazówką, że do ojczyzny należy nasze życie i za nią w każdéj je chwili ofiarujemy. Bo nie rozkaz Napoleona, nie żadna inna myśl spowodowała świetną, bohaterską, a krwawą szarżę naszych szwoleżerów pod Somo-Sierra, lecz ta, że puszczając się w strome wąwozy Somo-Sierra na oczywistą śmierć, wypełniają święcie obowiązek względem ojczyzny i że czyn ten, podobnie jak cały szereg innych w kampaniach napoleońskich dokonanych, przyczyni się do odbudowania ojczyzny na troje rozszarpanéj.

Takie znaczenie ma i mieć będzie dla nas pomnik ten — i z całą téż słusznością rodzina Niegolewskich powiedziała: Nie familijny to pomnik — lecz narodowy. Tak téż społeczeństwo nasze rozumiało i rozumie tę uroczystość. Zbiegli się dla tego na nią nie krewni i przyjaciele zacnéj rodziny Niegolewskich, nie specyalnie zaproszeni, bo żadnych szczegółowych zaproszeń nie było — lecz synowie i córy ziemi polskiéj. My sami spotkaliśmy jednę zacną niewiastę z stanu średniego, która mimo przykréj drogi dążyła wraz z córką na tę uroczystość — a ze łzami mówiła nam, kiedyśmy ubolewali nad nią, iż w tak przykry czas się wybrała: „Jakto! nie miałam pójść, kiedy tam wojaków naszych czczą i pomnik im stawiają? Przecież to nasi — kogoż mamy czczcić jeśli nie naszych dzielnych wojaków?" Wieczorem wyszliśmy do pomnika i spotkaliśmy tam małą grupkę włościan, z pomiędzy któréj jeden starszy wiekiem objaśniał innym napisy na pomniku tym się znajdujące, czemu wszyscy bardzo uroczyście się przysłuchiwali.

Ale wróćmy do szeregu mów, przerwanego powyższemi uwagami, które nam się mimowolnie nasunęły.

Po panu Leonie Śmitkowskim zabrał głos p. Edmund Callier i przemówił jak następuje:

„Powstaniec z 63 roku — sądziłem, że należało nam zbiorowo stanąć nad tą mogiłą — że nam należało uczcić cienie tych, co przed pół wiekiem przeszło szli w bój z tąż samą w sercu ideą, dla któréj i my pragnęliśmy dać życie.

Rok 63. — Ileż to wspomnienie wywołało słów gorzkich na usta narodu, co następstwa jego strasznemi odpokutować musiał mękami — iluż ludzi praktycznych, dla których alfą i omegą życia jest dobrobyt — rzuciło na tę chwilę kamieniem potępienia — ilu mędrków żałowało tych sił straconych daremnie na bezowocną walkę!...

Być może, że skarlała niewolą generacya nie zdołała silném ramieniem ująć praojców mszczącéj szabli, być może, że chwila téj smutnéj karty naszéj historyi nie była sposobną do wybuchu chwilą, być może, żeśmy zbłądzili, zrywając się zbyt wcześnie lub nie w porę do czynu!...

Ale czyśmy winni?... O tém wyrzecze nie tylko przyszłość, ale i ci zarówno, co czując i cierpiąc wraz z narodem, wolném od mroków wszelkich stronnictw okiem zechcą rozejrzeć się w kartach narodowych dziejów od chwili, gdy wykreślona z rzędu państw Polska poczuła się zbyt żywą do dziejowego pogrzebu. Każde pokolenie narodu czuło potrzebę odetchnienia, choćby na jedno oka mgnienie, wolnego ludu powietrzem. Każda pierś pragnęła, choćby na chwilę przelotną, stanąć murem dla przemocy władzców, — każde serce pragnęło uderzyć choćby raz jeden tylko grzmiącym dla nich protestem. I każda téż generacya zrywała się do czynu, każda szła z wiarą silną — nie w moc ręki skutéj długie lata niewoli łańcuchem, lecz w moc Tego, co kruszy potężnych — w moc Boga i Wielkiéj Idei. Padaliśmy kolejno, ale Idea nie ginęła, — bo ona nie ginie! Owszém, zlana krwi posiewem wstaje silniejszą, większą.

I nasza krew nie ginęła — i nasza była posiewem tylko!

Wy nas sądźcie, wy, wielkie cienie ojców, co jak mityczne rycerzy postacie, — olbrzymie a potężne — stanęliście na progu tego wieku — w jedynéj jego bohaterstwa godzinie!...

Starożytni słusznie twierdzili, że bogowie zsyłając na człowieka niewolę, zabierali mu tém samém pół duszy — i to lepszą duszy połowę. Wiek niewoli nie jest godziną, — przez wiek cały niewoli traci się bezgranicznie wiele! Nie dziwcie się więc bohaterscy ojcowie, żeśmy padli!...

Ale to nie koniec epopei!

Żaden atom nie ginie bezpowrotnie, żaden czyn nie przebrzmiewa. — Po za dniem dzisiejszym jest jutro! — Jutro ludów tak wielkie i potężne — jak to wczoraj, które tu święcimy. Może w Was, co po nas idziecie, może już w przyszłém pokoleniu odżyje duch wielkich, ległych pod Somo-Sierrą bohaterów, co padając obok rydwanu nowożytnego olbrzyma Cezara pragnęli swym zgonem zdobyć krajowi potężnego sprzymierzeńca!

Otrząśniony z chwilowéj apatyi pyłu, zbudzi się znów naród czynem dla ukochanéj przezeń Idei. Na tę drogę więc, Wy, co po nas idziecie, weźcie jako święty talizman pamięć o tych, których wspomnieniu święcimy dzień dzisiejszy, ich wielkie męztwo i ich wielką wiarę!"

Po tém przemówieniu pana Calliera, wypowiedzianém głosem gromkim i donośnym, zabrał głos, zawezwany przez dra Niegolewskiego, Józef Kościelski — i wyraziwszy najprzód podziękowanie rodzinie Niegolewskich za tak świetne spełnienie polecenia śp. ojca i zbogacenie naszéj w podobne głazy pamiątkowe ubogiéj ziemi pomnikiem wspaniałym wykonaniem i wspanialszym nierównie wiążącemi się z nim wspomnieniami, tak mówił daléj:

„Gdy nieustraszonych żeglarzy po biegunowych morzach długa, śmiertelna noc borealna zaskoczy w uściskach lodowców, gdy wycieńczonym niewczasami i mroźnych wichrow poddmuchem zastygać poczynają w piersi tętna żywotnego ciepła — natenczas z odłamków głazów i brył nigdy nie topniącego lodu wznoszą krzepnącą dłonią kurhan lodowaty a w jego łonie składają dzieje swych cierpień, oraz nazwiska tych, co pomarli lub umrzeć mają. Ostatni to objaw życia, ostatnie ludzkie pragnienie — pośmiertnéj pamięci!

A gdy leniwo wracające słoneczne promienie niepewnym i nietrwałym swym blaskiem ozłocą na chwilę olbrzymie lodowców cmentarzysko i łudzącém swém światłem nowych badaczy zastępy przywabią w krainę śmierci — nowo przybyli odkrywają bielące się na śniegu szkieletów resztki i kurhan mogilny — lodowaty pomnik ich pośmiertnéj sławy.

Rozproszone kości opowiedzą im wówczas treść bolesnego dramatu, kurhan zdradzi nazwiska aktorów. I zatrzymają się żywi nad znikomemi resztkami swych poprzedników, drząc nad własnym losem, i podniosą ze czcią męczenników imiona, aby je potém może wraz z własnemi złożyć w splotach nowego grobowca. — O jakże, rodacy, dola nasza, dola pionierów wszechwolności, podobną jest do losów owych pionierów wiedzy pod północnym biegunem. I my, ilekroć razy horyzont naszych nadziei rozświetli się nieznanym nam blaskiem nad mroźną nocą naszéj doli, rzucamy się naprzód pełni wiary i otuchy, aby rozbić tętnem wolności bijące piersi o straszne lodowce niewoli i ułożyć się do snu w śnieżne zaspy ogólnego bezczucia. I my, goniąc za marą niedościgłą, znachodzimy po drodze, skostniali mroźnym wichrem zawodów, niepogrzebane kości tych, których przed nami nieubłagana powaliła zawieja; i my, wypisawszy ich nazwiska jako godło na sztandarze naszym, pędzimy daléj na nowych znojów koleje, i nas kiedyś późniejsze pokolenia odnajdą sko-

wprowadzony na dwór królewski i dwory książąt domu królewskiego.

ROSYA.

✱ Wiadomość o zawichrzeniach młodzieży zakładów naukowych — tak piszą do Czasu z Warszawy — sprawdza się najzupełniéj. Zamknięto kursa w akademii medycznéj, w szkole inżynierskiéj, w szkole komunikacyi lądowych i w Instytucie górniczym, a mnóstwo studentów aresztowano. Z wyjątkiem akademii medycznéj we wszystkich tych zamkniętych zakładach znajdowała się bardzo znaczna liczba Polaków. Na szczęście żadnego z nich nie aresztowano, młodzież bowiem polska trzyma się wszędzie zdala od rosyjskiéj, a tém bardziéj nie wchodzi z nią w żadne bliższe stósunki.

Powodem zamknięcia kursów i aresztowań jest istotnie spisek socyalno-nihilistyszny. Cała sprawa trzymaną jest w jak najgłębszéj tajemnicy i jakie będą jéj następstwa nie wiadomo. Jak dotąd wypadek ten przerywa, jeśli nie zamyka dalszéj karyery kilkudziesięciu Polakom, pragnącym się kształcić w tych gałęziach umiejętności, dla których w Królestwie nie ma żadnych zakładów naukowych.

Fakt aresztowania hr. Bobryńskiego, co tylko uwolnionego ministra komunikacyi, nie zostaje, o ile wiadomo, w żadnym związku z aresztowaniami młodzieży. Jest to zresztą pierwszy wypadek w dziejach Rosyi. Widocznie przykład pruski oddziałał. Książę Bismarck aresztował hr. Arnima, dla czegożby w Petersburgu nie miano zaraz także kogoś z wyższych sfer wsadzić do kozy. Skrupiło się na hr. Bobryńskim — który opuściwszy służbę w skutek knowań innych ministrów, przedstawił carowi memoryał w bardzo energicznym tonie. Memoryał oskarza o złą wolę nie tylko wielu ministrów i wyższych urzędników, ale i niektórych członków rodziny carskiéj. Hr. Bobryński usiłował, jak utrzymuje, przeprowadzić wiele pożytecznych dla Rosyi projektów, ale mu nie dozwolono tego, owszem na każdym kroku stawiano liczne przeszkody.

To niezwykłe w rządzie petersburgskim potępienie ministra wywołało téż niezwykłe potępienie żandarmeryi, która zresztą, aresztując hrabiego, działała z woli samego cara. Że jednak memoryał nie pozostał bez wpływu, dowodzą tego bardzo pewne wieści o zmianach, mających wkrótce nastąpić w ministeryach petersburgskich. Pomiędzy innemi hr. Tołstoj, minister oświecenia i prokurator synodu ma ustąpić miejsca Łonginowowi, dzisiejszemu naczelnikowi zarządu prasy. Co prawda, przeciw Tołstojowi walczy od dawna cała Rosya, nie chcąca się zgodzić na wprowadzony przezeń systemat nauczania, niby klasyczny — ale Tołstoj ma za sobą duchowieństwo prawosławne i spowiednika carowéj. Jest to tak silna podstawa, że przed rokiem zdanie jednego Tołstoja w przedmiocie zaprowadzenia szkół realnych w carstwie, przeważyło zdanie całego komitetu ministrów i Rady państwa. Car podpisał przedstawienie Tołstoja wbrew opinii kilkudziesięciu głosów.

Obecnie zaszkodzić miała Tołstojowi, jak pisze korespondent Czasu, sprawa unitów podlaskich. Gorliwy apostoł prawosławia prosił cara przed kilkoma laty o powierzenie mu losów unitów i zaczął ich przerabiać na prawosławnych. W roku bieżącym raz w lutym, a drugi raz obecnie w listopadzie rząd rosyjski zaczął zbierać owoce gorliwości owego ministra. Unici w téj chwili w znacznéj bardzo liczbie uszli ze wsi w lasy i coraz silniéj występują przeciw sile zbrojnéj. Co będzie daléj, trudno przewidzieć. Dziś jest pewném, że w kilku spotkaniach kozacy nie chcieli strzelać, mówiąc że swoich zabijać nie będą.

AUSTRYA I WĘGRY.

✱ **Wiedeń,** 2 grudnia. Izba poselska ukończyła wczoraj długie i nużące rozprawy nad projektem do ustawy akcyjnéj; jutro rozpoczyna się dyskusya budżetowa. Wprawdzie Izba ukończyła rozprawy nad ustawą akcyjną, ale pomimo uchwały projekt nie zeszedł z porządku dziennego, są bowiem jeszcze niektóre szczegóły nad któremi komisya będzie musiała jeszcze obradować.

Dzienniki wiedeńskie zajęte tworzeniem się nowych klubów parlamentarnych. Presse dowiaduje się że zanosi się na utworzenie nowego klubu w łonie partyi konstytucyjnéj Izby deputowanych z Karyntyi i Tyrolu, do których przystąpiliby także deputowani z Czech i Morawy. Klub nowo utworzyć się mający, który ma nosić nazwę „klubu niezawisłych“ zamierza zarówno w kwestyach politycznych jak i ekonomicznych postępować niezależnie od wpływów osobistych, tudzież wszelkich innych i zawsze mieć na oku dobro powszechne.

Ten sam dziennik donosi, że w sądzie wiedeńskim toczy się śledztwo o oszustwo przeciw wszystkim członkom rady zawiadowczéj galic. kolei Karola Ludwika. Po śmierci bowiem dyrektora Herza Rodenau śledztwo przeciw wujowi jego Offenheimerowi o pewne zajścia przy kolei Karola Ludwika nie zostało zaniechaném, gdyż inne jeszcze osoby zdają się być wmięszane; owszém dochodzenia mają się aż po ten czas rozciągnąć, kiedy konsens na koléj lwowsko-czerniowiecką nabyty został przez niektórych członków rady zawiadowczéj kolei Karola Ludwika, pomimo że korzyści konsensu miały były przypaść na rzecz kolei Karola Ludwika; koléj zaś czerniowiecka była wytykaną na koszt kolei Karola Ludwika.

Półurzędowa Prager Corr. zapewnia, że sejm czeski będzie na kwiecień zwołany (a więc zapewne i reszta sejmów). Wybory do sejmu z powodu unieważnienia mandatu 77 posłów staroczeskich, którzy odmówili wejścia do sejmu, odbędą się z końcem lutego lub w początkach marca.

Według Nowéj Pressy w Przedlitawii z końcem września przychody cłowe nie dopisały o sześć mil. złr. i o tyleż przychody z podatków stałych i nie stałych i o 17 mil. cygarów mniéj sprzedano, niż w tymże czasie roku zeszłego.

FRANCYA.

✱ **Paryż,** 1 grudnia. Wczorajsze pierwsze po wakacyach posiedzenie Zgromadzenia narodowego nie budziło wielkiego interesu. Deputowani zebrali się dość licznie, trybuny za to, przeznaczone dla publiczności, były prawie puste. O 2 godzinie 40 minut z południa zagaił marszałek Buffet posiedzenie i Izba przystąpiła zaraz do wyboru biur i uchwalenia porządku dziennego na następne posiedzenie. Podczas obrad porozdzielali się deputowani grupami i żywe wiedli z sobą rozmowy. Deputowani najliczniéj gromadzili się około obecnych na posiedzeniu pp. Thiersa, Gambetty i ks. Broglie. Mówiono najwięcéj o rezultacie wyborów do rady gminnéj Paryża, które wypadły dość radykalnie. Minister wojny, jenerał Cissey, przedłożył Izbie pięć projektów, dotyczących reorganizacyi armii. Izba przyjęła nagłość wszystkich pięciu projektów. O 3 godzinie 25 minut solwowano posiedzenie.

Rezultat wyborów do rady gminnéj Paryża jest następujący: radykalny komitet wyborczy przeprowadził 65 swoich kandydatów. Z zachowawczo-republikańskiego i klerykalno-zachowawczego stronnictwa wybrano 11 do 12, przyczém zauważyć należy, że około 15 wybranych republikańskich kandydatów znajdowało się również na liście zachowawczo-republikańskiéj, tak że pomiędzy 80 wybranymi radzcami gminnymi 50 należy bezwątpienia do stronnictwa radykalnego, 20 do umiarkowanego a 6 do klerykalnego. Że stronnictwo radykalne weźmie przewagę, można było z góry przewidzieć, że zaś udział w obecnych wyborach był daleko liczniejszym aniżeli w r. 1871, zwycięztwo stronnictwa radykalnego w Paryżu jest świetném. Paryż przyjął rezultat wyborów dość obojętnie, bulwary nie więcéj były ożywione aniżeli zwykle, a Soir, który ukazał się o 11 godzinie wieczorem, przynosząc pewną część rezultatu wyborów, mało znajdował nabywców. Dzielnice stolicy, zamieszkałe przez klasę pracującą, mniéj jeszcze były ożywione aniżeli bulwary. W przeszłéj radzie gminnéj Paryża miała najskrajniejsza lewica 18 członków, lewica kierunku p. Grévy 22, centrum 9 a prawica 21. W nowéj radzie gminnéj liczy najskrajniejsza lewica 36 członków, umiarkowana lewica i lewe centrum razem 30 a prawica tylko 9. W pięciu okręgach przyjdzie jeszcze do ściślejszych wyborów, w których przejdzie prawdopodobnie czterech kandydatów lewego centrum i lewicy a jeden tylko kandydat prawicy. Stronnictwo radykalne doskonale było zorganizowaném i licznie stawiło się do urny wyborczéj.

HISZPANIA.

✱ **Madryt,** 30 listopada. Mimo, że organa ministeryalne w różowém świetle przedstawiają obecne położenie armii rządowéj, bezstronny badacz jednakże nie może inaczéj powiedzieć, jak tylko stwierdzić, że jeśli położenie to nie jest gorszém niż dawniéj, z pewnością ani o włos lepszém. Na teatrze wojennym głucho dziś zresztą a nawet nie zdaje się zanosić na jakąkolwiek ważniejszą akcyą.

Dzienniki zapowiadają bliskie małżeństwo don Alfonsa, syna Izabeli, z jego siostrą cioteczną, córką ks. Montpensier; związek ten ma połączyć pod jednym sztandarem wszystkich liberalnych monarchistów hiszpańskich. Don Alfons, książę Asturii, urodził się 28 lutego 1857, rozpoczął przeto 18 rok życia i stał się według praw hiszpańskich pełnoletnim. Książę miał przy téj sposobności wydać manifest, który jednakże dotychczas się nie ukazał. Bawi on obecnie w Anglii, gdzie w akademii wojskowéj w Sandhurst kończy swe studya wojskowe.

Do Kreuz Ztg. donoszą: Były dzierżawca gier hazardownych w Badeńskiém, p. Dupresoir, który ostatniemi czasy dzierżawił w Fontarabii tego rodzaju zabawy, obecnie układa się w Madrycie z rządem marszałka Serrano o upoważnienie do założenia domów gry w głównych miastach hiszpańskich, w zamian za tę koncesyą ofiarując skarbowi hiszpańskiemu 25 milionów franków. Korespondent do Kreuz Ztg. utrzymuje, że rząd marszałka Serrano przyjął tę propozycyą. Zdaje się zresztą, że p. Dupresoir płacił 2,000 franków dziennie don Karlosowi za pozwolenie na gry hazardowne w Fontarabii; z czego się pokazuje, że i pobożny a moralny pretendent nie ma skrupułów gdy potrzebuje pieniędzy.

ANGLIA.

✱ **Londyn,** 1 grudnia. O mniemanym Nena Sahibie, który, jak nam wiadomo, miał wpaść w ręce Anglików, coraz ciszéj w prasie angielskiéj. Dowody przeciw tóżsamości osoby więźnia nakazały sądom angielskim umorzyć z takim hałasem rozpoczęte śledztwo Namiętne i dyszące zemstą zachowanie się Anglików w téj sprawie odnowiło dawne, nieco już zabliźnione rany, a jeśli Anglicy pochlebiali sobie, że ugłaskali już zupełnie plemiona indyjskie, co więcéj, zdobyli sobie ich sympatyą, to dziś mają sposobność przekonać się, że złudnym oddają się nadziejom. Godném uwagi jest inne jeszcze zjawisko, które przemawia za tém, że Indyanie niczego więcéj nie pragną, jak oderwać się od Anglii, a oderwać choćby tylko na polu gospodarczém. Wiadomo, piszą do jednego z dzienników szwajcarskich, że Indye w czasie gdy zostawały pod panowaniem własnych książąt, prowadziły ogromny handel, a ponieważ przemysł indyjski słynie dobrocią, przeto towary krajowe miały niezmierny pokup i przyczyniały się nie mało do zbogacenia kraju. Anglicy, którzy wiedzieli i wiedzą bardzo dobrze, że aby ujarzmić skutecznie jakiś naród, potrzeba go przedewszystkiém zubożyć umieli tak pokierować, że produkta krajowe miasto być przerobione na miejscu, wysełane były w surowym stanie do Anglii zkąd przerabiane powracały do Indyi. Szkoda, jaką przez to kraj ponosił, była ogromną i to w podwójnym kierunku: najpierw musiano za wyroby własnych produktów płacić 20 lub 30 razy tyle co dawniéj, a powtórnie miliony krajowców utrzymujących się z ręcznéj pracy pozostały bez zarobku i sposobu do życia.

W ostatnich czasach objawiać się poczyna w Indyach silny prąd przeciw gospodarce angielskiéj. Książęta angielscy wiedząc o tém dobrze, że o odbudowaniu dawniejszego przemysłu handlowego nie mogą myśleć, wpadli, celem poczynienia skutecznéj konkurencyi fabrykom angielskim na pomysł urządzenia w Indyach własnych fabryk i przerabiania w nich na miejscu produktów krajowych. Tym sposobem powstało w Bombay i w Bengelli kilkanaście fabryk przędzalni, a wewnątrz kraju wiele fabryk jedwabiu. Z niemałą spoglądają obawą Anglicy na ów ruch tyle dla nich niebezpieczny, i robią co tylko w ich jest mocy aby go paraliżować. Między innemi starał się rząd wsunąć do przedsiębiorstw indyjskich kapitalistów angielskich; Indyanie jednakże wzgardzili wszelkiemi propozycyami i postanowili własnemi tylko pracować kapitałami niemniéj własnych ludzi zatrudniać po fabrykach.

Pierwszy z dzienników angielskich Morning Post poważył się w obec wzmagającego się w wojskowych szeregach angielskich uciekinierstwa przemówić za obowiązkową służbą wojskową. Dziennik ten upomina Anglią aby zdobyła się na tę ofiarę i nie czekała aż kraj dotkniętym zostanie podobną klęskę jaka niedawno nawiedziła Francyą.

OŚWIATA LUDOWA.

Na rzecz Towarzystwa oświaty ludowéj złożył kandydat fil. p. Bolesław Goradzewski z Wrocławia 14 tal. 4 sgr. Kwotę tę przesłaliśmy równocześnie do kasy Towarzystwa Oświaty ludowéj.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 3 grudnia.

— * Wczoraj odbył się na sali bazarowéj zapowiedziany koncert pana Miska Hauser, skrzypka węgierskiego. Publiczność licznie zgromadzona z najwyższém zajęciem przysłuchiwała się mistrzowskiéj grze artysty, którego przybycie niepoślednia poprzedziła już sława. Huczne mianowicie oklaski odezwały się, gdy artysta zagrał własnéj kompozycyi utwory jak „Przeczucie“ i „Rapsodyą węgierską.“

— * Wczorajszego wieczora około godziny 11 spaliła się należąca do bednarza Kunkel w bliskości bramy na Miasteczko prowadzącéj leżąca kupa faszyn, którą rozrzucono, zanim sikawki z pomocą podążyć zdołały. Faszyny te były zabezpieczone na 600 tal.

— * Na pociąg osobowy kolei poznańsko-marchijskiéj, przybywający tu o godzinie 2 minut 12, uderzył dnia wczorajszego na dworcu zbąszyńskim wjeżdżający do dworca a z Guben jadący pociąg mięszany. W skutek tego zostały zdruzgotane, jak słychać, wagon pocztowy i kilka wagonów osobowych, pewna zaś liczba podróżnych skaleczoną. Bliższych szczegółów nie ma dotąd.

— * Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że p. Koczorowski z Witosławia ani jeszcze nie wstąpił do zakonu, ani nie rozdysponował swoim majątkiem.

— * Ks. biskup sufragan Janiszewski podał był z więzienia koźmińskiego prośbę do tutejszego sądu apelacyjnego o to, aby mu było dozwoloném odprawiać w więzieniu msze św. W skutek odmownéj odpowiedzi podał zażalenie do ministerstwa sprawiedliwości, lecz i to do prośby jego się nie przychyliło.

— * Donosiliśmy wczoraj o aresztowaniu ks. dziekana Krygiera z Siemowa. Powodem tego było, że nie chciał przed sądem wyjawić tajnego delegata papiezkiego, za co na 6 tygodni więzienia skazany został, którą to karę teraz odsiadywać będzie. Równy los oczekuje ks. dziekana i proboszcza Tafelskiego z Krobi, który w téj saméj sprawie ma dnia 3 b. m. termin przed deputacyą sądową w Gostyniu.

— * Teatr polski w Poznaniu. Jeden z obywateli, poświęcając w wtorkowym numerze Gazety Tor. artykuł teatrowi poznańskiemu, czyni taką propozycyą by przyspieszyć jego budowę:

Dajmy sobie każdy słowo, że pierwsze 3 jednomarkówki niemieckie, które nam w nowym roku w ręce się dostaną, ofiarujemy na budowę teatru w Poznaniu. Skoro się te zbiorą, łatwo je będzie jakiéj pięknéj pani zebrać z całéj okolicy i do kasyera spółki teatralnéj odesłać. Ręczę, że byle tylko każdy szczerze dał sobie takie słowo — o dotrzymaniu broń mię Boże wątpić!!! — w kilka tygodni z łatwością zbierze się potrzebna suma i będzie ztąd ta jeszcze satysfakcya, że właśnie najnowsza moneta niemiecka musiała służyć do budowy gmachu, który niepoślednio narodowość naszą podeprze.“

Naturalnie że i my się piszemy na podobną propozycyą i życzymy projektowi jak najszerszego powodzenia.

— * Zwyczajny nauczyciel gimnazyalny p. Schroer z Chełmna powołany został jako nauczyciel wyższy do gimnazyum ostrowskiego.

— * Jarmark na gwiazdkę rozpocznie się w Bydgoszczy dnia 12 grudnia i trwać będzie do 24 grudnia.

— * W stodole gospodarza Wojciecha Pflauma w Żabikowie wybuchł w niedzielę wieczorem nagle ogień, który, zanim pomoc przybyć zdążyła, zajął blizko stojącą stajnią. Ztąd byłby się przeniósł niezawodnie na dom mieszkalny, gdyby uczniowie tamtejszéj szkoły rólniczéj nie byli podążyli z pomocą. Dwóch ludzi, podejrzanych o podpalenie stodoły, aresztowano.

— * Pismem z dnia 18 listopada r. b. przesłaném do dozoru kościelnego w Chwałkowie a ogłoszoném w Dzienniku powiatowym, wezwał landrat śremski parafią tamtejszą, aby korzystając z prawa przysługującego jéj na mocy ustaw majowych powołała zastępcę na opróżnione przez śmierć ks. proboszcza Sobańskiego probostwo tamtejsze w formie, już dawniéj przez nas podanéj. Nadmieniamy, że patron kościoła w Chwałkowie, p. Karśnicki z Mchów, korzystając z prawa swego udzielił najpierw prezentę na toż probostwo ks. Zmurze z Gogolewa, a gdy na takowe rezygnował, ks. Tłoczyńskiemu z Poznania, który jednak nie chcąc iść w ślady obecnego proboszcza książskiego, za prezentę podziękował.

— * Na Wielkanoc r. p. ma w Malborgu być otworzony naukowy zakład agronomiczny, którego dyrektorem wybrany został p. dr. C. Stefany, nauczyciel gimnazyalny z Bielefeldu.

— * Położone w powiecie brodnickim dobra Karczewo sprzedała właścicielka pani Chamska właścicielowi dóbr panu Diener za 78,000 tal.

— * W okolicy Lippstadtu obiegają obecnie fałszywe dziesięcio-markówki. Lubo takowe są bardzo podobne prawdziwym, poznać je po dokładném przypatrzeniu się po tém, że kolor ich jest ciemniejszy a brzęk głuchy.

— * W Warszawie, jak donosi Kuryer Warszawski, znalazł się kandydat do zakładów wyścigowych, który nie spuszczając się na siłę konia, ufa wyłącznie własnym nogom.

Śmiałek ów proponuje przebiedz przestrzeń z Wiednia do

---

stniałych i martwych — i stać będą nad nami przejęte lękiem, tęsknotą i bólem, jak my dzisiaj przed tym mogilnym kamieniem stoimy.

A jak owe straszne przykłady opłakanego losu zuchwałych żeglarzy nie zniechęciły dotąd nowych szermierzy wiedzy do podejmowania tych samych trudów, tak i my, ilekroć po drodze naszéj napotkamy bratnią mogiłę — ów niejako kamień przydrożny na twardym gościńcu naszego żywota, zatrzymać się nad nim — ale nie ustawać powinniśmy — bo to tylko stacya, nie cel naszéj drogi.

Otóż stoimy dzisiaj przy takim głazie, a że nam dużo jeszcze podobnych przydrożnych kamieni świeci w niedościgłéj dali — zatrzymujemy się na chwilę tylko u stóp jego, a rozpaliwszy święte ognisko zapału i otuchy — z niego na dalszą pielgrzymkę czerpiemy ożywczego ciepła pierwiastek.

Uroczystość to, przy dzisiajszym nastroju umysłów, rzadka. Snać potrzeba nam boleśnie uczuć cisnącą dłoń gwałtu i niewoli, ilekroć w tém, co mamy najdroższego, słabnąć poczynamy, aby nas niejako przemocą zwrócić na jedynie zbawienne tory zespolenia się w ognisku czystém i świętém narodowéj wiary, narodowéj miłości i nadziei. Świętych tych arkanów naszego narodowego bytu odbieżaliśmy w ostatnich czasach, idąc za wiejącym z niektórych stron wstrętem do wszystkiego, z czego namacalnéj, materyalnéj odnieść nie można korzyści. Występny ten kierunek doszedł u nas ostatniemi czasy tak gorszących rozmiarów, iż we wszelkiéj zacnéj i patryotycznéj myśli upatrywano rewolucyjny, niebezpieczny pierwiastek, a wszelki zapał niemiłosiernie zimném gaszono szyderstwem. Śpiewał kiedyś wielki nasz Juliusz:

Biada, kto daje ojczyznie pół duszy,
A drugie tu pół dla szczęścia zachowa.

Rycerskim bohaterom męczennikom, których ślady ciepłe jeszcze na ziemi ojców i na całego świata obszarze znachodził, nie mógł natchniony poeta z rozbolałéj piersi w twarz rzucić tego szczytnego przekleństwa. W dziejach całéj ludzkości nie napotkać nigdzie takich śpiżowych piersi, na korzyść ojczyzny obranych ze wszystkich uczuć, które jestestwo słabego człowieka do ziemi i jéj ponęt przykuwają, jak były piersi tych, dzisiaj już prawie legendowych rycerzy, którzy losy ojczyzny i nadzieją jéj zbawienia do zwycięzkiego rydwanu nowożytnego Cezara przyprzęgłszy, całe życie ojczyźnie i całą duszę oddali. Nas więc przeczuł poeta; wieszczym wiedziony duchem przeczuł, że po rycerskich ojcach nastąpi skarłowaciałe epigonów pokolenie, które tylko na pół działać, na pół cierpieć, na pół umierać umie, drugą, lepszą połowę jestestwa zachowując samolubnie na jakiegoś nikczemnego pół szczęścia cele. A jednak chwila dzisiejsza wykazuje, że wszystkie złowrogie tak zwanego ducha czasu prądy nie zdołają rozplątać nam w piersi tego świętego węzła, spajającego nas z każdą przebolałą narodu boleścią, z każdą jego przebrzmiałą chwałą, węzła, który już przy wyjściu z kołyski, kochającą dłonią matki Polki zadzierzgnięty, jak ów święty węzeł gordyjskiéj świątyni, nie tylko pokątnym rozplątywaniom, ale nawet bezbożnym mieczom dzisiejszych Aleksandrów urąga. — Objaw to w dzisiejszych czasach radosny, chwila wielkiéj pociechy i niespożytéj otuchy, ślub przeszłości z przyszłością na jedynym ołtarzu, na którym się obecnie wszystkie narodowe odbywają nabożeństwa — na grobie!

W obec żywego udziału jaki uroczystość dzisiejsza wywołała, zbyteczném byłoby rozwodzić się nad jéj znaczeniem a zuchwałém kusić się o wskrzeszenie nieudolném słowem bohaterskiéj epoki olbrzymich zapasów. Patrzącym na ten głaz poświęcony pamięci dawno zmarłych wojowników, przedewszystkiém odżywa w myśli zacna i szlachetna postać męża, który o całéj téj epoce tytanicznych wysileń mogąc powiedzieć z Eneaszem et quorum pars magna fui, przy schyłku zasłużonego żywota zstępujący do mogiły, do któréj go tylu współbohaterów poprzedziło — ostatnim pięknéj duszy popędem pomyślał o pomniku pod niebem ojczystém dla tych, których waleczne piersi obca przykryła ziemia. Ostatnia ta myśl śp. pułk. Niegolewskiego piękne rzuca światło na jego postać, owianą urokiem bohaterskich czynów — i pod zbroją rycerza ukazuje nam serce człowieka. S. p. pułkownik Niegolewski dopóki żywą relikwią przeszłości chodził między nami, — żył i oddychał tylko wspomnieniami świetnéj epoki swéj działalności, z niéj czerpał wiarę i otuchę w przyszłość narodu — dla jéj blasku przyciemnionego zazdrosną ręką niewdzięcznego francuskiego historyka nie wahał się nawet jak wiadomo dłonią do szabli przywykłą za pióro pochwycić — raz wtóry dla kraju wywalczając zaszczyt szarży Somosierra. I w nagrodę téj szczytnéj kraju miłości nie dożył śp. pułkownik chwili, w któréj poczęły się rysować i rozpadać ściany téj świątyni, którą tak ukochał, nie dożył czasów, w których najświetniejsze imiona naszego narodowego Panteonu poczęto uważać za niebezpieczne rewolucyjne sztandary, nie doczekał się haniebnego dobijania matki w mogile jéj własnych dzieci szyderstwem i zwątpieniem. Nie doszły uszu jego dzisiaj pośród nas odzywające się głosy, że jeżeli Somosierra słusznie nowemi Termopilami nazwać się godzi, rola Leonidasów przypada Hiszpanom, podczas gdy szyki nasze walczyły na żołdzie nowego Kserksesa.

Odzywały i odzywają się podobne głosy pośród nas. Ci, którzy je podnoszą, zapomnieli snać z jak świętych pobudek biegli ojcowie nasi w zwycięzkie Napoleona szeregi, zapomnieli daléj, że ten nowożytny Cezar, dziecko wielkiéj rewolucyi, wyszedł na podbicie całego świata w imię nowego rzeczy porządku — w imię nieśmiertelnych praw człowieka, tak długo bezkarnie deptanych śród starego społeczeństwa — w imię nareszcie tych wszystkich wielkich społecznych pierwiastków, które tak krwawo naprzód przebijać się musiały przez starego świata przesądy. Zapomnieli, że nam właśnie, rycerzom bez ojczyzny, obywatelom bez kraju, padło zaszczytne zadanie przez wąwozy Somosierra torowania drogi postępowi w krainę, w któréj ostatni tron Burbonów trupiemi swemi wyziewy w martwocie trzymał naród wielki i niegdyś potężny. Losy nie dozwoliły Napoleonowi spełnić jego dziejowego posłannictwa, rzut oka na dzisiejsze stósunki Iberyjskiego półwyspu jawnie wykazuje, w jak wysokiéj mierze jego najezdnicze zamysły uwzględnić należy. W każdym razie i tu jak zawsze i wszędzie hufce polskich szermierzy stały po stronie światła i postępu, a tym, którzy w téj świętéj walce śmiercią walecznych polegli — należy się obok laurowego wieńca wojowników dębowa korona obywatelskiéj zasługi.

W dniu więc dzisiejszym, patryotycznym zachodem zacnéj rodziny wyniesionym do znaczenia narodowéj uroczystości, złóżmy oba te wieńce uznania na głazie poświęconym pamięci bohaterów z pod Somo Sierra, a złóżmy je symbolicznie zespalając wszystkie serca w jeden wieniec ofiarności i niczém niewzruszonego do świętéj sprawy przywiązania, ślubując u pamiątkowego tego kamienia wieczną cześć dla przeszłości, wieczną łączność dla przyszłości.“

Gościnny gospodarz zaprosił następnie wszystkich zgromadzonych serdecznie na obiad. Z licznych toastów wzniesionych podczas téj biesiady podnieść wypada przemówienie gospodarza wznoszącego zdrowie swych gości, uczestników w obchodzie narodowym, tegoż toast na cześć mówców, dr. Niegolewskiego toast na cześć weteranów walk naszych, tegoż zdrowie p. Marcelego Żółtowskiego, Józefa Kościelskiego, jako i toast na cześć polskiéj prasy, w imieniu któréj odpowiedział serdecznie p. F. Dobrowolski. Daléj zasługuje na uwagę piękny toast p. Marcelego Żółtowskiego na cześć rodziny Niegolewskich i jéj obecnych reprezentantów, tak gorliwie służących publicznéj sprawie i cierpiących za nią, zdrowie niewiast z rodziny Niegolewskich wzniesione przez p. Teodora Żychlińskiego, toast na cześć obywatelstwa wzniesiony przez p. Urbanowskiego w odpowiedzi na zdrowie firmowych fabryki Urbanowski, Romocki i Sp. podniesiony przez p. Żółtowskiego i wielu innych.

Podnosimy tutaj, że z uroczystości téj zapragnęli skorzystać weterani nasi z r. 1831, aby uczcić zasługi panny Emilii Sczanieckiéj z Pakosławia, która, w miarę sił swych czterdzieści już lat niezmordowanie służy sprawie narodowéj, nie szczędząc ani własnego trudu ani grosza. Niestety, stan zdrowia nie pozwolił przybyć téj zacnéj pani na uroczystość; wnukowi więc jéj p. St. Łąckiemu doręczyli dla niéj agrafkę okoloną złotą obwódką, w któréj na wstążeczce czerwono-czarnéj, rzymskiemi nad temi cyframi odbite lat XXXX; po drugiéj stronie na obwódce napis: „Emilii Sczanieckiéj za zasługi ofiarują weterani z r. 1831. 29 grudnia 1874 roku.“ Do tego doręczono pismo, które brzmi jak następuje:

Emilii Sczanieckiéj, znakomitéj Polce, zasłużonéj swém 40letniém poświęceniem przesyłają w dowód czci i szacunku weterani z r. 1831.

Poznań, 19 listopada 1874 r.

(podpisano) Ad. Skarbek Malczewski, Antoni Krzyżanowski, Andrzéj Batkowski, Fel. Rejewski, Ign. Miaskowski, Walery Czarnecki, Kubliński, Maciéj Palacz, Tad. Leciejewski, dr. Matecki, Ig. Kamiński, Józef Sępenicki, St. Błociszewski.“

Warszawy wynoszącą 676 wiorst w przeciągu dni dziesięciu. czyli mniéj więcéj zamierza robić dziesięć mil na dzień, biorąc już w rachunek koniecznie wypoczynek.

Szybkobiegacz, o którym mowa, podejmuje się bezzwłocznie udać w drogę, jeżeli się znajdą osoby chętne do trzymania z nim zakładu, a twierdzi, że ma takich, którzy kaucyą za nim złożą. — Mieszka on przy ulicy Gołębiéj Nr. 17. — Stróż wskaże mieszkanie.

— * **Badania naukowe** zabytków tyczących się Słowiańszczyzny, a rozproszonych w rozmaitych zagranicznych archiwach a bibliotekach, tak pisze Gazeta Warszawska, od pewnego czasu zwracają coraz więcéj uwagę uczonego świata. Słuszną jest rzeczą, jeżeli przedewszystkiém sami Słowianie starają się pozbierać wiadomości dotyczące przeszłości ich dziejów i robią w tym celu poszukiwania umyślne.

Znane są zasługi w téj mierze przyniesione w ostatnich czasach przez Kraszewskiego, Przeździeckiego, Rastawieckiego i innych około historyi polskiéj. Obecnie w organie warszawskiego uniwersytetu, tak zwanych Wiadomościach, drukuje się od pewnego czasu bardzo pracowity opis bibliotek i archiwów włoskich, o ile w nich znajdują się rękopisma i dyplomatyczne dokumenty dotyczące historyi południowych Słowian i sąsiednich ludów, opracowany przez profesora filologii tutejszego uniwersytetu Wincentego Makuszewa, który długi czas umyślnie w tym celu podróżował po Włoszech i południowéj Słowiańszczyźnie.

Autor ogłasza tu obfity bardzo materyał do historyi Dalmacyi, Bośnii, Chorwacyi, Bulgaryi, Czech, Rosyi, Polski i Węgier, przechodząc kolejno biblioteki i archiwa Wenecyi, Ankony, Bolonii, Florencyi i innych miast włoskich, podając nie tylko tytuły i treść manuskryptów tam się znajdujących, ale z ważniejszych krótkie nawet przytaczając wyjątki lub małe podając objaśnienia.

Jest to materyał surowy, ale ze względu na rozmiary jego i nowość przedmiotu razem zgromadzonego, zasługuje na uwagę badaczy temi kwestyami się zajmujących. W ostatnim świeżo wydanym poszycie 5 tegorocznych Warszawskich Uniwersyteckich Izwiestii spotykamy n. p. w dalszym ciągu téj publikacyi wiadomość o archiwum centralném florenckiém, w którego przytoczonych tu rękopismach znajduje się szczególnie wiele materyałów do historyi polskiéj, a mianowicie 16, 17 i 18 wieku. Stósunki Florencyi z Polską były stale uregulowane już w początku XV stulecia. W owym czasie kupcy florenccy korzystając z udzielanéj im przez polskich monarchów opieki, często bardzo nawiedzali polskie kraje, lub téż stale nawet się w nich osiedlali. Ztąd handlowe stósunki pomiędzy Florencyą a Polską prowadziły się przez cały XV wiek, a dyplomatyczne, do samego końca istnienia rzeczypospolitéj.

Pan Makuszew podaje wiadomość o licznych zabytkach, tyczących się historyi téj epoki i krajów, w archiwach florenckich przechowywanych. Tak n. p. list Zygmunta I. z r. 1510 w sprawie Arnolda Tebaldi w służbie królewskiéj się znajdującego a na wygnanie przez rząd florencki skazanego; odezwa z 1492 do radnych miasta Krakowa, poruczająca ich opiece kupca florenckiego Juzeppi; z 1423—25 kilka podobnego rodzaju pism do króla polskiego przesłanych.

W archiwum Medyceuszów wiele bardzo także znalazło się listów, pamiętników, opisów poselstw do Polski odbywanych, relacyi dyplomatycznych, o których tutaj także podaną znajdujemy wiadomość. Dotyczą one najwięcéj końca XVI i XVII wieku. Tak n. p. listy o stanie Polski przez posła Wołoskiego z r. 1857, sprawozdanie Markiza Bevilaqua z 1609; korespondencye królów polskich z książętami toskańskimi 1541—1625; opis poselstwa Rodryga Mendozza do króla Zygmunta; poselstwo Juliana-Medici 1612, Malaspiny 1621 i t. d., pomiędzy którémi do ciekawszych zalicza p. Makuszew zatytułowane „Avvisi di Polonia“ 1600—1626, opisujące stósunki Polski z Rosyą w owym czasie, i podsuwające myśl, aby w razie śmierci Jana Kazimierza, Polacy starali się o wybór na tron jednego z Medyceuszów. Przytacza tutaj autor obszerny nawet wyciąg z tego opisu w języku francuzkim.

Tak daléj n. p. podane są wyjątki z listów S-gra Filippo Talducci ail' Ill-um et Moltomagnifico S-gra il Sig-r Cavaliere Gfo Battista Concini de Conti della Penna in Firenze z Polski i Litwy; 1578—1583, w których jest opowiadanie o straceniu Podkowy, byłego władcy Wołoszy pod Lwowem, o przygotowaniach do odparcia Tatarów Krymskich i wielu innych rzeczach.

— * **Oczyszczenie koryta Niemna**, zdaje się, że nareszcie przyjdzie do skutku, i to w bardzo niedługim czasie. Z rozporządzenia ministerstwa komunikacyi zamówiono już w Wiedniu aparat elektro-magnetyczny z wszelkiemi przyrządami dodatkowemi, naboje napełnione dynamitem, właściwego rodzaju pistony, druty pokryte gutaperką do przeprowadzania elektryczności pod wodą, słowem to wszystko, czego potrzeba do rozsadzania skał podwodnych, których tyle znajduje się, szczególniéj w niższéj części Niemna nieopodal Rumszyszek. Nie zapomni się oczywiście o zawadach stawionych spławowi w górnéj części Niemna przez mielizny i drzewa od wieków leżące na dnie rzeki; lecz nadewszystko pilnego domagają się usunięcia owe skały podwodne, o które tyle roztrzaskało się wicin i tratew. Stanie się więc może nareszcie, że „ojciec Niemen, mnogich piastun łodzi,“ przestanie się borykać z „rumszyskim olbrzymem,“ i jak Cyd u Kornela powie: „Nie było już z kim walczyć, więc walka ustała.“ W takim razie opis raf w malowniczéj przejażdżce Zygmunta Glogera, drukowanéj niedawno w Kronice Rodzinnéj, będzie może ostatniém o nich wspomnieniem, z którego jakiś późny komentator wypisze objaśnienie do znanego ustępu Grażyny.

Słychać, że inne rzeki prócz Niemna nie będą także zaniedbane pod względem ulepszenia spławu. Podobne do powyższych zamówienia w Wiedniu czynią się dla oczyszczenia kilku rozmaitych arteryi wodnych, a co do innych jeszcze, ministerstwo komunikacyi zamierza pono wysłać kilka nie wielkich ekspedycyi specyalnych, dla zbadania stanu rzeczy na miejscu i ułożenia planów udogodnienia spławu.

— * **Pożary.** Podług wiadomości Goń. Urzęd. warszawskiego w październiku st. s. było w ogóle 2,879 pożarów, z których 460 poszło z podpalenia, a przynajmniéj jest o to podejrzenie, 1,645 było z powodów niewiadomych, 737 z nieostrożności, a 37 od piorunu. Najwięcéj pożarów było w gubernii Orłowskiéj 153, najmniéj w obwodzie Turgajskim 1. W Królestwie rozkład pożarów na gubernie był następujący: w Warszawskiéj 7 (straty 41,150 rub.), Kaliskiéj 19 (45,537), Kieleckiéj 22 (35,949), Łomżyńkiéj 8 (6,787), Lubelskiéj 16 (49,999), Piotrkowskiéj 6 (10,820), Płockiéj 5 (5,183), Radomskiéj 13 (65,426), Szuwalskiéj 4 (9,297), Siedleckiéj 12 (22,051). W gub. Zachodnich: Wileńskiéj 36 (113,818), Witebskiéj 30 (32,702), Wołyńskiéj 81 (148,594), Grodzieńskiéj 17 (73,476), Kijowskiéj 104 (175,418), Kowieńskiéj 28 (20,263), Mińskiéj 38 (111,018), Mohylowskiéj 14 (39,113), Podolskiéj 47 (108,510). Pożarów z podpalenia najwięcéj było w guberniach Moskiewskiéj 24, Tambowskiéj 25, Kurskiéj 33, Orłowskiéj 37, Tulskiéj 37, Niżogrodzkiéj 42. Całkiem nie było wypadków podpalenia w 15-tu guberniach.

— * **W Peszcie** ma odbyć się przy końcu stycznia w r. przyszłym wspaniały koncert orkiestrowy, urządzony przez Wagnera i Liszta, w którym oba ci artyści przyjmą osobisty udział i wykonywać będą wyjątki z najnowszych swoich kompozycyi. Liszt, który obecnie w swojéj willi znajdującéj się w okolicach Rzymu, pracuje nad oratoryum „St. Cecylia“ grać ma ustępy z tego utworu; z ostatniéj zaś części trylogii Ryszarda Wagnera „Nibelungen“, pod nazwą „Götterdämmerung“, wykonane zostaną dwie najgłówniejsze partye symfoniczne. Sławni ci mistrze dźwięków, sami będą kierować wykonaniem koncertu.

— * **Grady** spadły w ostatnich dniach w okolicach Nicei. W samém mieście spadły tak obficie, że leżały na ulicach na stopę i wytłukły wiele okien. Wielkie szkody zrządziły, mianowicie w ogrodach powytłukawszy krzewy.

— * **Jeden z najświeższych sobotnich numerów** gazety londyńskiéj Daily News, wyszedł w olbrzymim formacie. Przewyższać on ma pod względem rozmiarów i zawartości swojéj największe dzienniki, jakie kiedykolwiek ukazały się bez dodatków. Dwa tomy romansu średniéj wielkości mieszczą w sobie ilościowo mniéj treści niż jéj zawiera ów numer. Na sześćdziesięciu czterech jego kolumnach znajduje się 1,044,000 liter. Papier, na którym drukowano egzemplarze numeru, zwinięty był cylindrycznie, tak że każda rola miała długości 4½ mil angielskich. Każdy egzemplarz wychodził z pod prasy zadrukowany na obie strony, i odcinany był nożycami kształtu cylindrycznego. Pięć machin Waltera było w działaniu i drukowało na godzinę 50,000 egzemplarzy.

— * **Otello Szekspira** przełożony został na język hebrajski, i przekład wyszedł niedawno w Wiedniu. Bezimienne tłumaczenie poprzedził wstępem krytycznym Piotr Smoleński, Izraelita galicyjski.

— * **Podróż artystyczna Ristori.** Powodzenie téj artystki w Ameryce jest bardzo świetne, jak donoszą z Valparaiso. W czasie uczty urządzonéj tam w końcu września na cześć Ristori, ofiarowano artystce umyślnie dla niéj odbity medal złoty. W rzędzie biesiadników znajdowały się największe znakomitości miasta. Ristori odbyła już połowę swéj artystycznéj podróży. W Rio Janeiro nie licząc bogatych darów od cesarza i cesarzowéj, otrzymała za 10 przedstawień 102,500 franków, w Buenos Ajyres za 10 wieczorów 108,000 franków, w Valparaiso za tyleż przedstawień 85,000 franków, a w Santjago za 20 wieczorów 215,600 franków. W początku października artystka przybyła znowu do Valparaiso, zkąd miała wyjechać do Limy i zabawić tam do końca listopada; następnie zamierza udać się do Meksyku, nie wprost jednak, ale robiąc po drodze wycieczki na czas dłuższy lub krótszy w rozmaite strony. Do Meksyku przybędzie przed Nowym Rokiem i zabawi do końca karnawału, a na początku wielkiego postu ma grać pięć razy w Puebla i dwa razy w Hawanie. Ztamtąd uda się 1 marca do Ameryki północnéj, gdzie przyjmie udział w 16 przedstawieniach, a mianowicie w Nowym Yorku, Bostonie, Filadelfii, Chicago, Saint Louis, Waszyngtonie, Baltimore i w San Francisco. W czerwcu odpłynie do Sidney, około 20 września opuści Australią i uda się do Indyi, gdzie grać będzie pięć razy w Kalkucie, trzy razy w Madras i cztery razy w Bombay; poczem przez kanał Suezki powróci do Włoch pierwszych dni listopada 1875 r... z zasobem przyjemnych wrażeń i przyzwoicie naładowaną kieszenią.

— * **Doktor Chenu** ogłosił wypracowany przez siebie wykaz strat wojska francuzkiego podczas ostatniéj wojny. Rachuje on, że poległo w bitwach, umarło z ran, chorób rozmaitych itp. 138,871 żołnierzy; rannych było 142,000; chorych na nogi skutkiem marszów 11,431, znikło bez wieści 11,914. W wojsku niemieckiem według dr. Chenu, poległo w bitwach 44,000, ranionych zaś było 127,000. Tenże sprawozdawca utrzymuje, że przyczyną wielkiéj śmiertelności w wojsku francuzkiem były źle urządzone ambulanse, i że więcéj żołnierzy umarło skutkiem chorób, niż zginęło w walkach.

— * **Niejaki p. N. H. Bishop**, Amerykanin, urządził sobie łódź z papieru, i dnia 21-go października odpłynął tym statkiem z Troy, zamierzając na nim odbyć wycieczkę aż do zatoki Meksykańskiéj. Jakoż dnia 24-go października zawinął był szczęśliwie do przystani w Irwingtonie, poczém puścił się w dalszą drogę na Nowy Jork i Filadelfiją. Zapewnia on, że łódź jego wynalazku, cała sporządzona z masy papierowéj, okazała się wśród fal morskich wyborna.

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 4 grudnia Barbary panny; w kalendarzu słowiańskim Lubomiły.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 53, zachód o godzinie 3 minut 47.

Dnia 4 grudnia 1422 śmierć Mikołaja Trąby, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1583 organizacya Inflant. — 1653 bitwa z kozakami pod Zwańcem. — 1783 pożegnanie Kościuszki z Waszyngtonem.

(A. B. C.) **Września**, 30 listopada. (Wspomnienie pośmiertne.)

Dnia 22 bm. odprowadziliśmy zwłoki śp. Antoniego Rochowicza na wieczny spoczynek na cmentantarz parafialny. Zmarły był przez lat kilka nauczycielem elementarnym w Miłosławiu, porzucił potém fach pedagoga, obrał sobie w miejsce tego zawód sądowy i pracował przy tutejszym sądzie jako tłumacz, lecz tylko krótko, bo po trzech latach powrócił znowu do dawniejszego zawodu i objął posadę drugiego nauczyciela przy tutejszéj szkole elementarnéj. W krótce po objęciu posady sprzykszył mu się po raz drugi uciążliwy zawód nauczyciela, a uznając zawód sądowy za lepszy, objął porzucone chwilowo funkcye tłumacza na nowo przy sądzie powiatowym w Kościanie. Tutaj zachorował przed kilku miesiącami na suchoty, kazał się przewieść do Wrześni do żony i jéj rodziców gdzie wśród swoich w mieście rodzinném przeniósł się dnia 19 bm. do wieczności. Zmarły należał do zastępu tych ludzi, którzy cichą i sumienną pracą umieją sobie zjednać szacunek, i dla tego był téż powszechnie lubiony i poważany.

Za pogrzebem postępowały niezliczone tłumy publiczności i dzieci ze szkoły katolickiéj na czele pp. nauczycieli. Smętne, przyćmione szarem mgły sklepieniem światło dnia jesiennego towarzyszyło żałobnemu pochodowi i właśnie zbladło niemal zupełnie, gdy kondukt wchodził na cmentarz, gdzie się bielił na grobach i mogiłach śnieg nietknięty stopą ludzką; wyglądało to, jakby mieszkańcy tamtejszego zacisza przywdziali się w białe szaty na powitanie swego gościa, przybywającego do ich grodu na stały już pobyt. Wieczny mu i im wszystkim odpoczynek!

(A. B. C.) **Z Wrzesińskiego,** 30 listopada. (Obchód pięćdziesięcioletniego jubileuszu nauczycielstwa.)

W obec uciążliwych obowiązków nauczycielskich, które, jeśli się je wypełnia sumiennie, siły fizyczne nadwerężają w dość wysokim stopniu, trudno za prawdę późnego doczekać się wieku. Prawda, że widzimy wiekiem zgrzybiałych weteranów, ale z zawodu nauczycielskiego nader szczupła ich liczba. Do rzędu nielicznych owych pedagogów należy nauczyciel p. Chilomer z Grabo zewa pod Strzałkowem, który obchodził 25 b. m. swój pięćdziesięcioletni jubileusz nauczycielstwa. Starzec ów dość jeszcze rzeźwy urodził się w r. 1798 w Kościankach w tutejszym powiecie. Egzamin nauczycielski złożył już jako ekspodofiber pruski przed ś. p. Arcybiskupem Duninem, wonczas jeszcze kanonikiem i komisarzem konsystorskim przy egzaminach nauczycielskich w Poznaniu. Jako nauczyciel urzędował początkowo w Jerzycach pod Poznaniem, gdzie podczas panującéj cholery sam jeden prawie opatrywał całą wieś, za co go rząd udekorował medalem. Następnie przeniósł się w swe rodzinne strony do Graboszewa, gdzie pracuje już czwarty dziesiątek lat. Nieposzlakowanego charakteru był przykładem dla gminy, o czém wymownie świadczył cały obchód jubileuszu. Pominąwszy obchód okolicznego obywatelstwa i duchowieństwa, który parę dni wprzód się odbył, zaznaczyć muszę nasamprzód uwagę, któréj milczeniem pominąć nie można. Widząc owe licznie zebrane nauczycielstwo z powiatu, widząc to grono dziś państwowych urzędników obciążonych pracą a licho wyposażonych, nie podobna, aby nie uderzyła owa solidarność, istniejąca pomiędzy nimi. Zaiste, że podobnej w żadnych branżach urzędników znaleść nie można. Kupią się między sobą, bawią szczerze, jeżeli się nadarzy sposobność, a w towarzystwie swojém chętnie zapominają o wspólnéj niedoli. O tém przekonałem się będąc objektywnym świadkiem owego obchodu.

O godzinie 11 rozpoczęło się w kościele parafialnym w Graboszewie nabożeństwo zaintonowaniem „Veni Creator.“ Miejscowy proboszcz ks. Różański w swéj od serca przemowie, wyrzeczonéj ze stopni ołtarza, skreślił stósunek swój i parafii z jubilatem w tak świetnym kolorze, że patrząc na siwy włos owego starca, siedzącego na honorowém miejscu, mimowoli zazdrość świadków obecnych pobierała; przez kilkunastoletni czas pracy nie było ani jednego sporu, ani najmniejszego zakłócenia spokoju. Po nabożeństwie zabrzmiało z piersi przeszło 30 nauczycieli uroczyste „Te Deum.“ Obchód urzędowy rozpoczął się zaintonowaniem „Kto się w opiekę,“ a następnie przemową powiatowego inspektora szkólnego dr. Hippauf. Ostatni udekorował jubilata orderem orła domu Hohenzollernów z liczbą 50, który nadszedł w ostatniéj prawie chwili. Następnie ładna mowa nauczyciela z Wrześni p. Jarosza, wypowiedziana z ciepłem koleżańskiém, choć w niemieckim języku, jak było rozporządzoném, wzruszyła całe kolegium nauczycielskie do głębi, a mnie dała znów bliższy pogląd na solidarność pomiędzy nauczycielami, o któréj wyżéj wspomniałem. Mówca ofiarował jubilatowi ze serca upominek skromny w imieniu kolegów, składający się ze srebra i gotowych pieniędzy. Przed nim jeszcze w krótkich słowach przemówił proboszcz miejscowy, odwołując się do mowy, mianéj w kościele; czwartym zaś i piątym mówcą byli gospodarze miejscowi. Rozrzewnienie malowało się na twarzach wszystkich, kiedy się odezwał chłopiec szkólny i w czułych słowach dziecinnych wygłosił wyrazy, malujące szczere przywiązanie maluczkich do swego sędziwego nauczyciela. Łzy prawie w oczach wszystkich się szkliły, a jubilat nie mógł wymówić słowa z wzruszenia. Druga zwrotka „Kto się w opiekę“ zakończyła dział urzędowego obchodu.

Obiad, podczas niego urzędowe toasty, rzecz to w podobnych przypadkach znana, zaledwie atoli wstano od stołu, a już przy dźwiękach improwizowanéj muzyki smyczkowéj rozpoczęła się zabawa do późnéj trwająca nocy wśród ogólnéj harmonii przy szczerym współudziale obecnych bez wyjątku czy to nauczyciel, czy włościanin, czy téż kto inny.

Zacny jubilat przyjmował swych przyjaciół ze sercem, to téż nie dziw, że obecny temu wyniosłem wrażenie jak najprzyjemniejsze i mimo woli przyszły mi na myśl słowa naszego wieszcza:

„Dom nie wielki: w tém gość wchodzi,
Przybył drugi i dziesiąty,
I nie ciasno jest nikomu:
Wyprzątnięto wszystkie kąty
Coraz szerzéj w małym domu;
Zda się, że Pan domu sobie
Ścian i miejsca gdzieś przyspożył,
A on tylko w domu tobie
Drzwi i serce swe otworzył.“

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Niedzieli** wyszedł z druku no. 8 i zawiera: Modlitwa kościelna. — Na niedzielę 1 Adwentu. — Nauka katechizmowa o tradycyi. — Adwent. — O ks. Augustynie Kordeckim, co Jasną Górę obronił od Szwedów. — Myśli i rady dla młodzieńczego serca. IV Prawdziwe szczęścia. — Okradziony złodziéj. — Ze świata.

— **Warty** wyszedł z druku no. 22 i zawiera: Epoki i koniec świata. (Dokończenie.) — Teoryje Malthuzyjańskie, napisał W. Granatowicz. — List w sprawie nauki religii. — Wpływ rodziców na wychowanie dzieci wedle zdania Kazim. Brodzińskiego i innych. Wstęp. — Mapy dawnéj Polski. — Gawędka. (Dalszy ciąg.) — Rozmaitości.

— * **Ziemienina** wyszedł z druku no. 48 i zawiera: O nawozie i nawożeniu. (Dalszy ciąg). — O słomie. — O torfie. (Dalszy ciąg). — Angielski hunter i nasz przyszły koń wyścigowy. — Korespondencya rólnicza: Z Dobieszewic. — Wiadomości rólnicze: Wpływ mrozu na rośnięcie wełny. — Pszenica kwiatowa. — Surowe ukaranie niszczyciela drzew. — Więzienie za długi. — Groszek. (Latyvus sativus). — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Towarzystwa rólnicze. — Ogłoszenia.

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczty.				Odjeżdżające poczty.			
Z	godz.	minut.	pora dnia.	Do	godz.	min.	pora dnia.
Wrześni	3	55	rano	Skwierzyny	6	45	rano
Wągrówca	4	—	—	Pleszewa	7	—	—
Krotoszyna	6	50	—	Wągrówca	6	30	—
Obornik	8	30	—	Kurnika	7	—	—
Ostrowa	8	—	—	Stęszewa	6	—	pop
Stęszewa	8	10	—	Obornik	6	—	wie-
Kurnika	6	40	po	Krotoszyna	8	10	czor.
Wągrówca	—	—	połud.	Ostrowa	9	15	—
Pleszewa	8	15	wie-	Wągrówca	11	40	—
Skwierzyny	9	35	czo-	Wrześni	12	—	—
			rem.				

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 3 grudnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Nieszkowska z córką z Parzenczewa, Zabłocki z Rybna, Moszczeński Józef z Jeziorek, hr. Ant. Taczanowski z Taczanowa, Henryk Taczanowski z Pieruszye, Dąbrowski z żoną z Winnogóry, Chłapowski z żoną z Kopaszewa, Przyniczyński z Królestwa Polskiego, Gertych z Zakrzewa, Bronisz z z Kołdrąbia, hr. Dąmbski z Kołaczkowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Genge z Węgierek, Laskowski z Polityki, Waliszewski z Lucin, Waliszewski z Pleszewa, panie Świnarska z fam. z Budziejewa, Michalska z córką z Sielca, Górska z Januszewa, Stemplewska i Wysocka z Wysiawic.

HOTEL DE PARIS. Madaliński i Bukowski z Śremu, Kucharski z Brzetnicy, Bardzki z Sannik, Gładysz star. i Gładysz młod. z Żnina, Jankowski z Miłosławia, Spiro z Kórnika.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Sulerzyski z Chomiąży, hr Kwilecki z Kobelnik, Lilidefeld z Frankfurtu n/M., Hartmann z Berlina, Löwy z Wrocławia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznanska, 3 grudnia.

Poznań, 2 grudnia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne 98 żąd., 4% nowe listy zastawne 94 płac., listy rentowe 97½ ż., akcye banku prowincyonal. 108 ż., 5% oblig. prowinc. 100 ż., 5% oblig. powiatowe 100½ płacono, 5% oblig. melior. Obry 100 ż., 4½% oblig. powiat. 98 żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91¼ ż., 4% pożyczka państw. 99½ ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105¾ ż., 3½% pożyczka premiowa 129½ żąd., 5% pożyczka związku półn.-niem. — płac., polskie 4% listy likw. 68½ ż., akcye zakładowe Tow. kolei star.-pozn. 101 żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. 164 żąd., akcye kolei march.-pozn. 28 żąd., rosyjskie banknoty 94⅝ pł., zagraniczne banknoty 99⅝ płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 78 żądano, akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 51½, na grudzień 51½, grudzień-styczeń 51½, styczeń-luty 151, luty-marzec 151, marzec-kwiecień 150, na wiosnę 149 marek.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 17⅚, na grudzień 17⅚, styczeń 54 m., luty 54,50 m., marzec 55, m., kwiecień 55,50 m., maj 56,50 m., kwiecień-maj 56 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 17 7/12 tal.

Wypowiedziano 30,000 litrów.

Poznań, 3 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: mróz.

Żyto: stałéj. Cena wypowiedz. — Wypowiedziano — ctr.; grudzień 51½ ż., grudzień-styczeń 51½ ż., styczeń-luty 151 płac. i żąd., luty-marzec 151 żąd., marzec-kwiecień 150 żąd., na wiosnę 149 płac. i żąd., kwiecień-maj 149 płac. i żąd., maj-czerwiec 152 marek żąd.

Okowita: słabo. — Cena wypowiedzialna —, wypowiedz. — litrów, grudzień 17⅚ płac. i żąd., styczeń 18 płac. (54), luty 18⅛ płac. (54,50), marzec 18⅛ pł. (55), kwiecień 18⅛ pł. (55,50), kwiecień-maj 18⅔ płac. i żąd. (56), maj 18⅔ płac. i żąd. (56,50), czerwiec 19⅛ żąd. (57,50 marek.)

Okowita w miejscu (bez beczki) 17 7/12 żąd.

* **Mąka.** Berlin, 2 grudnia. Pszenna nr. 0 9 5/12-9 talar., nr. 0 i 1 8 5/12-8 tal., rżana nr. 0. 8⅔-¼ talar., nr. 0. i 1 7⅚-⅓ talarów.

Na tém kończymy opis obchodu — dzieląc się na zakończenie z czytelnikami naszymi wierszem pana Józefa Kościelskiego, napisanym z powodu téj uroczystości:

Tuman śnieżysty wiekowéj żałoby
Blask gwiazd przewodnich przesłonił nam blady,
Pod stopą zawiał dawne ojców ślady,
W lody zapomnień zakował ich groby;
Z dźwięków najciszéj brzmią dźwięki przeszłości,
Z uczuć najsłabiéj uderza otucha,
Zda się konamy — strząsając na kości
Piętno łańcucha.

*

Brzęk naszych kajdan, to nasze dziś dzieje,
Ból ran rozwartych — to nasza wymowa,
Cierpieć i milczeć — jedyna myśl zdrowa,
Konać — jedyne żywota koleje.
Więc i głos pieśni — śród grozy konania
Brzmi tak posępnie jak dzwonu głos dziki,
Co skazanemu pod krzyżem odsłania
Grobu tajniki.

*

Nie! — o nie jeszcze! — w téj nocy polarnéj
Zwisłéj skostniałą nad nami prawicą
Są jeszcze gwiazdy, co jasno nam świecą
Przez tło grobowe naszéj doli czarnéj,
Są jeszcze chwile promienne — choć rzadkie,
Gdy świat rozelśnią błyskawiczną mocą
Wskazują niebo pogodne i gładkie
Nad śmierci nocą.

*

Owe to chwile — borealne zorze,
Słońca skrytego dalekie odbłyski,
W blaskóv swych jasne nas biorą uściski,
Kroki promieniąc po przeznaczeń torze.
I świecą jasno, tak że po nad czołem
Kroczących drogą sromotnéj niewoli
Jak znak męczeństwa roztacza się kołem
Blask aureoli.

*

Jak czarodziejskiém więc nagle zaklęciem
Skutych nam piersi pękają dziś lody;
Grób już nie grobem — lecz zwiastun swobody,
Noc już nie nocą, lecz brzasku poczęciem,
Czarnych chmur, zbitych po nad naszą głową
Kir się wiekowy na poły rozdziera
I pierś się wznosi znów pieśnią godową
Somo-Sierra! —

*

Somo-Sierra! — o kędyż te czasy
Gdy świat oddychał li szabli pozgrzytem,
Nie rolnik sochą, koń orał kopytem,
I z olbrzymami szedł olbrzym w zapasy.
Gdy laur nie zżęty na krwawém stał polu,
Gdy przez świat, w cieniu zwycięzkich sztandarów
Biegł w lody Moskwy przez skwar Neapolu
Rydwan Cezarów,

*

A wszystko stare druzgocąc pod kołem,
Nowe za sobą wskrzeszając poloty
Zdawał się wróżyć, że wróci wiek złoty,
Zdał się wolności mścicielem aniołem.
I cisnąc sobą dwie świata połacie
Nad tronów gruzy i nad zgliszcza grodów
Zdał się wypływać w czynów majestacie
Bogiem narodów! —

*

Gdzież owe chwile wzniosłego obłędu,
Gdy upojony wielkości blekotem
Lud pod purpurą nie dopatrzył trędu,
Ani domyślił się szychu pod złotem,
I klaskał, widząc samozwańcze trony
Dzisiaj na panów wyrosłe zuchwale,
Żebrzące swojéj zdeptanéj korony
W prochu i kale.

*

Wszędzie, o wtedy za marą zwodniczą
Biegliśmy ginąć na znak jéj gotowi,
Pieśń naszych bólów i ran nie wypowie,
Dzieje krwi naszéj przeanéj nie zliczą.
W lodach biegunu i skwarach zwrotnika
Bielą się, trwalsze od mary wolności,
Nakształt daremnych wysileń pomnika
Lechickie kości.

*

1 znowu cisza! — świat o czynach nie śni! —
Rycerzom, ległym dla wzniosłéj podniety
Za całą chwałę pozostał niestety
Napis na grobie — albo zwrotka pieśni.
Przecież wplecionym śród brutalne siły
Świata, co znowu pod jarzmem się karli,
Przyszło nam cichéj zazdrościć mogiły
Tym, co pomarli.

*

Na bój bezkrwawy skazani sromotnie,
Wrogów szyderstwem oplwani u pala
Niech nikt się przecież na los nie użala
Niechaj na męki wzrok wznosi ochotnie:
Bo pokoleniom nie równo się ściele
Droga żywota, śród mąk człowieczeństwa,
Im laur rycerzy — nam padła w podziale
Palma męczeństwa.

*

Święte to godło o nośmy zaszczytnie! —
Póki przykładów śród dziejów nam starczy
Idźmy w arenę, konając na tarczy,
A z naszych bólów — znów laur wykwitnie —
Dziś nie od wrogów, brońmy się od siebie;
Niech nam nadzieja w piersi nie umiera,
Więc powtarzajmy na każdym pogrzebie
Somosierra! —

*

Somosierra! — wielkie, elektryczne słowo! —
Jak iskra nam przez piersi zbolałe przebiega,
Co zamarło nam w sercu, to wskrzesza na nowo,
Co przycichło rozdźwięcza, — co zgasło, zażega!

*

I stajem wszyscy w bratnim skupieni uścisku,
Obrzuceni słonecznym wspomnienia promykiem,
Cierpiący — przy cierpiących przed nami nazwisku
Wojujący — przed w boju pomarłych pomnikiem.

*

Zasłużonego starca z chwalebnéj mogiły
Dłoń martwa, niegdyś dzielna ku nam się wysuwa —
Mówiąc, święćcie te hufce, co was wyprzedziły;
Pomnik przeszłości niechaj nad przyszłością czuwa.

*

Niechaj pamięć tych, których obca kryje ziemia,
Ożyje dziś pod niebem ojczystém na grobie: —
Gdy od głos naszych bólów wśród świata oniemia,
Niech rylec dziejów na nim nasze czyny żłobie!

*

I niech głaz ten skarbnicą będzie naszéj wiary,
Miejscem świętéj pielgrzymki pośród chwil zwątpienia,
Ołtarzem całopalnym pośród chwil ofiary,
A łukiem tryumfalnym na dniu odkupienia.

*

O stawiajmy ich więcéj, tych głzzów pamięci,
Niechéj każdy dzień chwały, każdy dzień żałoby
Śród ziemi ojców takim pomnikiem się święci,
Wszakże to ziemia grobów, a więc wznośmy groby.

*

Wznośmy je w każdém miejscu i na każdym łanie,
Bo wszędzie krew się nasza polała obficie,
Grób nie tylko śmierć znaczy — lecz zmartwychpowstanie,
A my grobami tylko zdradzamy dziś życie.

*

Niech bracia młodsi, których opiekuńczą dłonią
Z ciemnoty wywieść dzisiaj szczytem naszych celi,
Na nich uczą się dziejów, nad krajem łzy ronią,
Zanim dorosną na to, by zań krew swą leli.

*

I będą owe głazy rozsute po łanach
Świadczyć o naszym bólu, wierze i nadziei;
Jak ołtarze ofiarne po zmarłych kapłanach,
Jako głoski kamienne wielkiéj epopei!

*

Tak szczytnéj epopei żadne ludy nie śnią:
Każdy jéj rapsod nazwą za wspaniałość ręczy,
Rzeź Pragi w niéj prologiem — Somo-Sierra pieśnią,
A epilog, daj Boże, — cały świat rozdźwięczy.

*

I będą siłą pieśni rozkute narody,
W nowych czynów harmonią jéj dźwiękiem ograne,
Wołać, w pierś zaczerpnąwszy powietrza swobody,
Że Polska — a wszechwolność — to dźwięki siostrzane.

Giełda bydgoska, 2 grudnia.

Pszenica: 57-63 tal.
Żyto nowe 51-55.
Jęczmień: nowy 53-56 talarów.
Owies: 56-60 tal.
Rzepik 76—78 tal., wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: $18\frac{1}{3}$ tal. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlinska, 2 grudnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 55-70 tal. wedle gatunku żąd.; na grudzień 61 tal., kwiecień-maj 188-½, maj-czerwiec 189 marek płac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu $51-58\frac{1}{2}$ tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie $51\frac{3}{4}-52\frac{1}{4}$ talar. z kolei i franco dworca, nowe rosyjskie $51\frac{1}{2}-52\frac{1}{2}$ z dworca, nowe krajowe 56-58 talarów franco z dworca płac.; na grudzień $51\frac{3}{4}-52$ tal., styczeń-luty 153-154, na wiosnę $148\frac{1}{2}-149$ marek pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 51—61 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 54-64 tal. wedle gat. żąd.; galicyjski i węgierski $61-63\frac{1}{3}$, nowy rosyjski 57-60, pomorski i meklemburgski —, wschodnio i zachodnio-pruski $58-62\frac{1}{2}$ talarów z dworca pł.; na grudzień 61 tal., grudzień-styczeń — tal., kwiecień-maj $173\frac{1}{2}-174$ marek pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 66—78 tal., na paszę 61—64 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 18 talar. bez beczki płac., na grudzień $18\frac{1}{3}$ talar., kwiecień-maj 57,3, marek płacono.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu $20\frac{1}{6}$ tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu $7\frac{3}{4}$ tal.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 18 tal. 16 sbr. pł.; na grudzień 18 talarów 15-16 sbr., styczeń-luty —, kwiecień-maj 58,3 do 57,9 do 58, maj-czerwiec 58,6-2-4 marek płacono.

Giełda wrocławska, 2 grudnia.

Koniczyna czerwona: stale; pośledna $11\frac{1}{4}-12\frac{1}{4}$, średnia $12\frac{3}{4}-13\frac{3}{4}$, piękna $14\frac{1}{4}-\frac{3}{4}$, wysoko piękna 15-½ tal.

Koniczyna biała: nominalnie; pośled. 13-15, średnia 16-18, piękna 19-20, wysoko piękna 21-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo trzyma się; na grudzień $51\frac{3}{4}-\frac{7}{8}$ płac., grudzień-styczeń 51 tal. żąd., kwiecień-maj 148,5 marek płac.

Pszenica: per 1000 kil. 63 talar. żąd., kwiecień-maj 185 żądano $183\frac{1}{2}$ marek pł.

Jęczmień: per 1000 kilo 58 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo na grudzień i grudzień-styczeń 56 tal., kwiecień-maj 169 marek płac.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miejscu $17\frac{1}{2}$ tal. żąd.; na grudzień $17\frac{1}{2}$ tal., grudzień-styczeń 52 żąd., kwiecień-maj 55,5 marek płac.

Okowita per 100 litrów ceny mało zmienione; w miejscu $18\frac{1}{3}$ tal. żąd. $17\frac{5}{6}$ talar. płacono; na grudzień i grudzień-styczeń $18\frac{1}{4}-\frac{1}{3}$ talar. płac. i żąd., styczeń-luty —, kwiecień-maj 57 marek płacono.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo								
	piękny			średni			pośl. towar.		
	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Ustanowienie miejsk. deput. targ.									
Pszenica biała	6	23	6	6	12	6	5	22	6
„ żółta	6	10	—	6	—	—	5	17	6
Żyto	5	25	—	5	16	—	5	5	—
Jęczmień . .	5	24	—	5	14	—	5	—	—
Owies . . .	6	—	—	5	20	—	5	12	—
Groch . . .	7	10	—	7	—	—	6	15	—
Rzep	8	10	—	8	—	—	7	5	—
Rzepik zimowy	8	—	—	7	10	—	6	15	—
Rzepik latowy	8	—	—	7	10	—	6	15	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 2 grudnia.)

SZCZECIN, 2 grudnia 1874.

Stan powietrza:

Pszenica: stale
na grudzień $52\frac{1}{4}$
na kwiecień-maj 189 50

Żyto: staléj
na grudzień $50\frac{1}{4}$
na kwiecień-maj 146
na kwiecień-maj 55

Okowita: spok.
w miejscu $18\frac{5}{12}$
na grudzień $18\frac{7}{12}$
na kwiecień-maj 58 30
na maj-czerwiec 146 50
na czerwiec-lipiec 59 60

Oléj rzep.: spok.
na grudzień 17

Oléj skalny:
na grudzień $3\frac{1}{2}$

BERLIN, 2 grudnia 1874.

Stan powietrza: bardzo łagodny.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. stale			Owies: stale		
na grudzień	61	61	na listopad	$60\frac{3}{4}$	61
na kwiecień-maj	188	188	Oléj skalny:		
			w miejscu	$8\frac{1}{6}$	—
Żyto stale			Gal. kol. Kar. Lud.	107	$106\frac{3}{4}$
w miejscu	$52\frac{1}{2}$	—	Pruskie oblig. p.	—	$91\frac{3}{8}$
na grudzień	$51\frac{5}{8}$	52	Nowe pozn. list. z.	—	$93\frac{5}{8}$
na kwiecień-maj	149	149	Pozn. rent. listy	—	$97\frac{3}{8}$
na maj-czerwiec	147	148	Koléj żel. państ.	$184\frac{5}{8}$	$184\frac{1}{2}$
Oléj rzep. trz. się			Lombardy	$78\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{6}$
w miejscu	$18\frac{7}{24}$	—	Aust. losy z 1860	—	$107\frac{1}{4}$
na grudzień	$18\frac{7}{24}$	$18\frac{1}{3}$	Włoska renta	$66\frac{3}{4}$	$66\frac{3}{8}$
na kwiecień-maj	—	57 40	Amerykany	$98\frac{5}{8}$	$98\frac{5}{8}$
na maj-czerwiec	57 30	58	Austr. akc. kred.	$139\frac{5}{8}$	$138\frac{3}{4}$
Okow. słabo			Pożyczka turecka	$43\frac{5}{8}$	$45\frac{3}{8}$
w miejscu	18 20	18 16	$7\frac{1}{2}$ proc. Rumuny	—	$33\frac{1}{4}$
na grudzień	18 20	18 16	Pol. listy likwid.	—	$69\frac{5}{8}$
na kwiecień-maj	— —	58 10	Rosyjs. banknoty	—	$94\frac{5}{8}$
na czerwiec-lipiec	59 80	59 60	Austr. renta sreb.	—	$68\frac{1}{2}$
			Usp. stałe		

Obwieszczenie.

Dostawa około
200 metrów szarego
80 metrów granatowego
50 metrów pstrego sukna
na przyodziewek ubogich i sierot miejskich
na rok 1875
poruczoną ma być w drodze submisyi wedle prób złożonych w biurze lazaretu miejskiego i warunków, które tamże przejrzeć można.

Opieczętowane i stósownym napisem oparzone oferty złożyć należy aż do terminu ich otworzenia (6325)
dnia 10 grudnia rb.
z rana do godziny 11-téj w naszém biurze ubogich na ratuszu na ręce p. Stenzel sekretarza miasta. Ceny należy w markach i fenigach podać.

Poznań, dnia 30 listopada 1874.
Magistrat.

Król. Sąd powiatowy
w Śremie
Wydział I.
Śrem dnia 25 listopada 1874.
III. B. 4163. R. S.

Obwieszczenie.

Dnia 8 stycznia 1875 przed południem o godzinie 11 sprzedany zostanie przez naszego komisarza aukcyjnego, asystenta biura pana Büstrich: (6315)
fortepian
przed ratuszem w Książu najwięcéj dającemu za gotową zapłatą.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy N. powiatu inowrocławskiego odbędzie się w **Inowrocławiu** w **piątek dnia 11 grudnia rb.** o godzinie 2 po południu w lokalu p. Wituskiego, na które zaprasza (6320)
Komitet.

Teofila Sobieska
uczy przy nagrobku pradziada Żołkiewskiego synów Marka i Jana żyć i umierać za Ojczyznę. Przepyszny druk olejny 32 cale wysoki, 22 szeroki podług orginału Wal. Eljasza. Cena 13 tal. 10 sgr., w ramach 20 tal. Można ten obraz każdego czasu jako i inne piękne ryciny zobaczyć bezpłatnie w księgarni **J. Chociszewskiego**, Ślosarska ulica Nr. 6 w Poznaniu. (6111)

Aukcya mebli.
W piątek dnia 4 mb. od godziny 9 sprzedawać będę za gotową zapłatą przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 **rozmaite piękne meble, dywany i inne rzeczy.** (6326)
Katz, komisarz aukcyjny.

W piątek dnia 4 m. b. od godziny 9—1 koniec **aukcyi obrazów olejnych** w sali bazarowéj. [6319]
Zindler, król. sąd. kom. aukcyjny.

Donosimy uprzejmie, że z dniem dzisiejszym zastępstwo **„Concordii“**, Kolońskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie, złożyliśmy
Poznań, dn. 1 grudnia 1874. (6329)
Rakowski i Szymanowski.

Pensyonarze znajdą pod korzystnemi warunkami przy pomocy w naukach uprzejme przyjęcie. Dowiedzieć się na **ś. Marcinie 31** II. p.

Ucznia
poszukuje cukiernia (6328)
T. Wężyka.

Une jeune Française est cherchée comme Bonne à Orla p. Koźmin.

Wszystkie pretensye **apteki śremskiéj** proszę najpóźniéj do dnia 15 przyszł. m. mnie zapłacić. (6278)
E. Pomorska.
Śrem, 26 listopada 1874.

Zielonogórskie
orzechy włoskie
10 kóp wraz i opakowaniem i portoryum 1 tal. 15 sgr. rozsyła za frankowaném przesłaniem należności (6322)
Ludwik Stern,
Zielonagóra (Grünberg in Schl.)

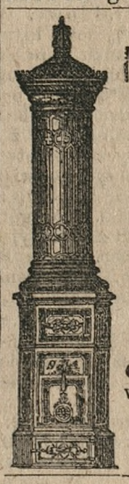

Meidingera
patentowane
piece do pokoi,
piece
salonowe
i
regulatory
z lanego żelaza,
piece (6073)
do gotowania
dla mniejszych pomieszk.
w wielkim wyborze poleca
S. J. Auerbach.

Donoszę niniejszém uprzejmie, że od dnia dzisiejszego podejmuję
roboty mularskie
do wykonania i wedle sił o to starać się będę, by usprawiedliwić okazane mi zaufanie. (6324)
Juliusz Klau.
Pomieszkanie do N.Roku: Młyńska ul. 28

Przy zbliżającem się święcie Bożego Narodzenia upraszamy szanownych odbiorców, którzyby **fotografie** jako (6321)
podarki na gwiazdkę
użyć chcieli, aby zdjęcia i łaskawy obstalunek jak najrychléj uskutecznić zechcieli, abyśmy przy obecnym nawale czynności, byli w stanie o wczesne wykończenie się postarać.
A. i F. ZEUSCHNER,
nadworni fotografowie.
Wilhelmowska ul. 25.

Znowu rozpoczyna się dn. 16 i 17 grudnia rb. nowa wielka przez rząd hamburgski gwarantowana loterya pieniężna, (któréj już nie jeden swe szczęście zawdzięcza) a która zawiera w ogóle (7 oddziałów) wygrane główne ewentualnie
375,000 marek
250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15,000, 12,000, 203 razy **2,400** i 412 razy po **1,200 marek.**

Do powyższego pierwszego oddziału rozsyłamy (6255)
1/1 losy oryginalne po tal. 2
1/2 „ „ po tal. 1
1/4 „ „ po sgr. 15
za zaliczką pocztową lub przesłaniem należności do wszystkich okolic akuratnie jako też po uskutecznioném ciągnieniu bez wezwania wygrane i listy wygranych.

Niechaj nikt nie omieszka przy téj szczęsnéj sposobności podać szczęściu ręki, ile że wstawka jest małą tylko a rezultat może być za to wielkim.

Uprasza się o wczesne zamówienia, ponieważ zapas łatwo rozebranym zostanie.

Równocześnie donosimy naszéj szanownéj klienteli że wedle urzędowéj listy ciągnienia dnia 16 listopada rb. znowu największa wygrana 242,400 marek u nas wygraną została.
Mindus & Marienthal
bankierowie w Hamburgu.

ASTMY
Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p **Levasseura**, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. [1.]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. **Mankiewicza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**

Gotową żałobę
poleca (6317)
Magazyn A. Przystanowskiéj, Wilhelm. ul. 18
j. t. żałobne suknie, kapelusze, słowem wszystkie tego rodzaju przedmioty; oprócz tego na sezon obecny **toalety balowe, wizytowe, kostiumy** i **ślafroczki** według najnowszéj mody paryskiéj po cenach bardzo umiarkowanych.

Żelazna (6277)
szafa do pieniędzy i fotel posuwający się
są z powodu przeprowadzenia się do sprzedania. Dowiedzieć się można o szczegółach u pani **E. Pomorskiéj** w Śremie.

Futro bobrowe męzkie z kołnierzem z tchórza wirgińskiego, **futro damskie** z mufą i kołnierzem tumakowym są tanio do sprzedania. (6323)
Bliższe szczegóły w **Ekspedycyi Dzien. Poznań. Nr. 6323.**

Francuzkie (6327)
rękawiczki glasowane
dla panów i dam o 1—6 guzikach wyprzedawać będzie zupełnie **przez kilka tylko dni zamiejscowa fabryka niżéj cen fabrycznych.**
Hôtel de Berlin,
Wilhelmowska ulica 3, na parterze na przodzie.
Rękawiczki damskie o **2 guzikach** od $12\frac{1}{2}$ sgr. począwszy.

KAZIMIERZ NEUMAN
Centralne biuro rekomendacyjne i anonsów
w Poznaniu, Wodna ulica Nr. 1.
Sprzedaje i kupuje **majątki,** wypożycza **kapitały,** sprowadza **towary,** umieszcza **guwernantki, guwernerów,** gospodarzy itd., przyjmuje zabezpieczenia **życia od ognia i gradu,** wynajmuje **mieszkania,** przyjmuje
inseraty
do wszystkich pism czasowych tutejszych i zagranicznych.

H. Rossner,
znakomity lekarz nóg
przybył tu i krótki znowu czas zabawi. (6330)
Mieszka: **Butelska ulica Nr. 8, I. piętro.**

W poniedz. d. 14 grudnia o godz. 10 z rana
odbędzie się
w lasach kórnickich
w rewirze Czmoń II.
licytacya na 220 sztuk sosnowego mocnego budulcu.
(6316) Zarząd leśny.

Po zebraniu rólniczem w Inowrocławiu zamieniłem w pospiechu w sali Bergera **czarną czapkę barankową,** za co najuprzejmiéj przepraszam i proszę za zwrotem mojéj swoją czapki odebrać. Pławinek, dn. 1 grudnia 1874.
(6313) **F. Białkowski.**

Osiedliłem się od 1 grudnia w **Gnieźnie.**
Dr. F. Kaszliński,
lekarz praktyczny, chirurg i akuszer. (6279)
Mieszkanie: Tumska ul. 26.

Leśniczy, zaopatrzony w dobre świadectwa, mający lat 30, władający polskim i niemieckim językiem, przytém dobry strzelec, poszukuje miejsca od 1 stycznia r. p. Bliższa wiadomość u p. **W. Wrzesinskiego,** Piekary Nr. 21. (6299)

Leśnik, który w zawodzie swoim kształcił się w lasach kórnickich przez lat 3, następnie słuchał wykładów w akademii Tharandzkiéj, tudzież samodzielnie zarządzał lasami położonemi w W. Księstwie Poznańskiém — z czego wszystkiego chlubne wykazać może świadectwa, poszukuje miejsca. Zgłoszenia przyjmuje Wny **Waliszewski** plenipotent w **Lucinach** p. Sremem. (W. X. Pozn.) (6295)

Poszukuję **pisarzy, kucharzy, ogrodników i służących** zaraz i od Nowego Roku. Zgłoszenia wczesne do **biura M. Wesołowskiego,** Wodna ul. 70. (6287)

Miejsce kucharza w Choryni już zajęte. (6318)

Cyrk Krembsera
Jeszcze tylko kilka przedstawień po zniżonych cenach
W czwartek dnia 3 grudnia i w piątek dnia 4 grudnia
wielkie przedstawienie
Na zakończenie
Kopciuszek.
W sobotę dnia 5 grudnia
dwa przedstawienia
po południu o 4 godzinie
przedstawienie familijne i dla dzieci;
wieczorem o godzinie $7\frac{1}{2}$
wielkie przedstawienie
na zakończenie każdego przedstawienia
Kopciuszek.
T. Krembser,
(6307) dyrektor.

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 2 grudnia.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	$4\frac{1}{2}$	$105\frac{3}{8}$ p.
dito dito dito	4	100 ż.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{3}{8}$ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$129\frac{1}{4}$ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	87 p.
dito	4	$95\frac{3}{4}$ p.
dito	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$ p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	$93\frac{5}{8}$ p.
dito dito szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$ p.
dito lit. A.	4	— p.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{5}{8}$ p.
dito	4	95 p.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ p.
dito II serya	5	$105\frac{5}{8}$ p.
dito nowe	4	94 p.
dito ditto	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ p.
Listy rent. poznańskiej	4	$97\frac{3}{4}$ ż.
dito pruskie	4	$97\frac{3}{4}$ p.
dito szląskie	4	$97\frac{5}{8}$ p.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	82 p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	$84\frac{1}{4}$ p.
dito dito kasowe	4	$294\frac{3}{4}$ p.
Berlińs. bank lombard.	5	— p.
Wrocław. bank dyskon.	4	$88\frac{3}{8}$ p.
Wrocł. prow. weksl.	4	69 p.
dito wekslowy	4	$77\frac{1}{2}$ p.
Centr. bank budowl.	5	60 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	$103\frac{3}{4}$ p.
Niem. bank Union.	4	79 p.
Stowarzysz. dyskont.	4	178 p.
Gotajski bank kredyt.	4	$111\frac{1}{2}$ p.
Kwileckiego Sp. bank	5	59 p.
Meinigski bank kredyt.	4	$97\frac{1}{8}$ p.
Austryack. zakład. kred.	5	$139\frac{1}{2}-8\frac{3}{4}$ p.
Austr.-niemiecki bank	4	881 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	$78\frac{7}{8}$ ż.
dito dito produk.	5	11 p.
Poznańs. bank prowinc.	4	$107\frac{3}{4}$ p.
Pruski bank	$4\frac{1}{2}$	$160\frac{1}{2}$ p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	$80\frac{3}{4}$ p.
Szląskie stowarz. bank.	4	109 p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	$99\frac{3}{8}$ p.
Stowarzysz. immol.	4	$89\frac{1}{2}$ p.
Dortmund Union (stare)	5	$29\frac{3}{4}$ p.
Huty Hoerder	5	$77\frac{1}{2}$ p.
dito Laura	5	$134\frac{3}{4}$ p.
dito Lauchhammer	5	48 p.
dito Marienhütte	5	68 p.
dito Massener	4	42 ż.
dito Redenhütte	5	$29\frac{3}{4}$ p.
Berln. Passage.	6	— p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	$83\frac{1}{8}$ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	77 p.
dito szczecińska	4	144 p.
Brzesko-grajewska	5	$33\frac{1}{2}$ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	$107\frac{1}{4}-6\frac{3}{4}$ p.
Halls.-żóraw.-gubernsk.	5	28 pł.
Koléj Rudolfa	4	66 p.
Marchijsko-poznańska	4	28 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	163 p.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	149 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	$184\frac{3}{4}-\frac{1}{4}$ p.
Austr. półn. zachodnia	5	$84\frac{1}{6}$ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	$78\frac{1}{2}-7\frac{1}{6}$ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	39 p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	$116\frac{3}{4}$ p.
Rumuńska koléj	5	$33\frac{1}{6}-\frac{1}{2}-3\frac{1}{3}$ p.
Rosyjska koléj państ.	5	$103\frac{3}{8}$ p.
Starogardzko-poznań.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	$89\frac{3}{8}$ p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	$22\frac{1}{6}$ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	$50\frac{1}{6}$ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	$61\frac{1}{2}$ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{2}$	$68\frac{1}{8}$ p.
dito papier.	$4\frac{1}{2}$	$63\frac{5}{8}$ p.
dito losy z 1854.	4	$107\frac{3}{4}$ p.
dito losy z 1858	fr.	$113\frac{1}{2}$ ż.
dito losy z 1860	5	$107\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ p.
dito losy z 1864	fr.	$96\frac{3}{4}$ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	161 p.
dito dito 1866	5	$156\frac{1}{4}$ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	$86\frac{1}{8}$ p.
Pols. listy zast. III em.	4	82 p.
dito nowe	5	80 p.
dito likwidacyjn.	4	$69\frac{3}{8}$ ż.
Ameryk. pożycz. 1881	6	$103\frac{11}{16}$ ż.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$97\frac{3}{4}$ p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	$99\frac{1}{8}$ p.
Renta francuzka	5	— ż.
Rumuńska pożyczka	8	$103\frac{3}{4}$ ż.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	$5\ 13\frac{1}{8}$ p.
Imperyały	1	— p.
Dolary	1	$1\ 11\frac{7}{8}$ p.
Austryack. noty bank.		$91\frac{13}{16}$ p.
Rosyjskie noty bank.		$94\frac{11}{16}$ pł.
Francuskie noty bank.		$81\frac{1}{6}$ p.
Dyskonto wekslowe		6
dito lombardowe		7

Poznan, 3 grudnia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	98 ż.
Nowe listy zastawne	4	94 ż.
Listy rentowe pozn.	4	$97\frac{1}{4}$ ż.
Prowinc. obligacye	5	100 p.
Powiatowe obligacye	5	$100\frac{1}{6}$ ż.
Powiatowe obligacye	$4\frac{1}{2}$	98 ż.
Obligacye miejskie	4	— ż.
dito dito	5	— ż.
Szląskie listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	96 p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	4	86 ż.
dito dysk. komand.	5	176 p.
Wrocł. bank dysk.	4	90 p.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	62 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	78 p.
dito produk.	5	11 p.
Austr. zakład kredyt.	5	139 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	108 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	110 p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	100 ż.
dito dito.	$4\frac{1}{2}$	$105\frac{1}{2}$ ż.
Dobrowol. poż. państ.	$4\frac{1}{2}$	101 p.
Prem. poż. państ. 1855	$3\frac{1}{2}$	129 ż.
Obligi długu państwa.	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$ p.

Zelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	90 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z	4	98 ż.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	28 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	27 ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	$3\frac{1}{2}$	170 ż.
dito lit. B. akc. z.	$3\frac{1}{2}$	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	$4\frac{1}{2}$	101 ż.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	108 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Aust. franc. kol. państ. ak.	5	188 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	85 p.
Rumuńska kol. akc. z.	5	36 p.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	86 p.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 p.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	66 ż.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	92 ż.
dito renta papierowa	$4\frac{1}{2}$	$65\frac{1}{8}$ p.
Austr. renta srebrna	$4\frac{1}{2}$	69 ż.
Pols. lik. listy	4	$68\frac{3}{4}$ ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	89 ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— .
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	$94\frac{1}{2}$ ż.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	68 p.
Berliń. kantor drzewa.	4	100 ż.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	95 p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	138 ż.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.